

WOJCIECH WALANUS
Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii Sztuki

Z DZIEJÓW FOTOGRAFICZNEJ DOKUMENTACJI POLSKIEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO: KAMPANIE INWENTARYZACYJNE ADOLFA SZYSZKO-BOHUSZA I STEFANA ZABOROWSKIEGO*

Na przełomie XIX i XX w. w całej Europie zaobserwować można wyraźny wzrost zainteresowania badaniem i dokumentowaniem dziedzictwa kulturowego¹. W szczególności dotyczy to ziem dawnej Rzeczypospolitej, od stu lat pozbawionej państwowego bytu i podzielonej między trzech zaborców. Liczne akcje o charakterze inwentaryzacyjnym, podejmowane wówczas przez polskie instytucje naukowe, organizacje społeczne, a nawet osoby prywatne, silnie zakorzenione były w romantycznym i patriotycznym kulcie pomników przeszłości, a powstająca w wyniku tych akcji dokumentacja wizualna odzwierciedlała i kreowała zarazem określoną wizję narodowej historii². Równocześnie, działania inwentaryzatorskie

często podejmowano w odpowiedzi na aktualne postulaty badawcze historii sztuki, etnografii czy archeologii, a zgromadzona dokumentacja traktowana była – w duchu pozytywistycznego empiryzmu – jako dowód naukowy. W ramach tej dokumentacji nadrzędną rolę odgrywała fotografia, najnowocześniejsze wówczas medium reprodukcyjne, a jednym z ważniejszych rezultatów badań terenowych było powstanie licznych archiwów fotograficznych, które – z reguły rozproszone i fragmentarycznie zachowane – są dziś często jedynym materialnym świadectwem tych działań.

W kontekście intensywnie ostatnio prowadzonych studiów nad tego rodzaju archiwami³ warto zwrócić uwagę na dorobek inwentaryzatorski Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności, szczególnie z okresu, gdy na czele tego grona stał Marian Sokołowski (lata 1892–1911)⁴. Prowadzone pod egidą Komisji prace, które Lech Kalinowski nazwał inwentaryzowaniem niesystematycznym⁵,

* Artykuł jest wynikiem badań prowadzonych w ramach projektu badawczego *Fotografie dzieł sztuki polskiej w zbiorach Fototeiki Instytutu Historii Sztuki UJ. Opracowanie naukowe, digitalizacja i wydanie katalogu*, finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (nr rej. 11H 13 0015 82). Jego główne ustalenia zostały zaprezentowane w: W. WALANUS, *Survey photographs in an art historical photo archive. On two collections of the Art History Institute of the Jagiellonian University*, referat na konferencji „Survey Photography and Cultural Heritage in Europe (1851–1945): Expanding the Field”, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 14–15 kwietnia 2015.

¹ Zob. np. wzorcowe studium w odniesieniu do Anglii: E. EDWARDS, *The Camera as Historian. Amateur Photographers and Historical Imagination, 1885–1918*, Durham–London 2012.

² Zob. E. MANIKOWSKA, *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Problemy i metody badawcze*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Archeologia – etnografia – historia sztuki*, t. 1,

red. E. Manikowska, I. Kopania, Warszawa 2014, s. 16–17; eadem, *Anatomia zbiorów ikonograficznych Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości: ilustrowane syntezy kultury narodowej*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Archeologia – etnografia – historia sztuki*, t. 2, red. E. Manikowska, I. Kopania, Warszawa 2015, s. 21–92.

³ Eadem, *Archiwa wizualne* (jak w przyp. 2).

⁴ O działalności Mariana Sokołowskiego ostatnio: M. KUNIŃSKA, *Historia sztuki Mariana Sokołowskiego*, Kraków 2014 (*Ars vetus et nova*, 40).

⁵ L. KALINOWSKI, *Dzieje i dorobek naukowy Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności 1873–1952 oraz powstanie Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu*



osiągnęły wówczas swoje apogeum. Było to niewątpliwie zasługą niestrudzonego przewodniczącego i rezultatem przyjętych przez niego założeń, sformułowanych w 1887 r. w projekcie reformy prac Komisji⁶. Zgodnie z tym projektem, jednym z jej głównych zadań miało być gromadzenie informacji o „wszystkiem co sztuki przeszłości dotyczy”, a do realizacji tego ambitnego celu zobowiązani byli zarówno stali członkowie grona, jak i zamiejscowi współpracownicy Komisji. Planowane przez nich „wycieczki po kraju” miały być zgłaszane i dyskutowane na forum Komisji, a rezultaty badań – prezentowane na jej posiedzeniach i publikowane w wydawanym przez nią czasopiśmie – „Sprawozdaniach Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”. W nakreślonym programie pracy Sokołowski nie wspominał *explicito* o potrzebie gromadzenia dokumentacji wizualnej, zapewne dlatego, że było to oczywiste. Warto przypomnieć, że już we wstępie do pierwszego tomu „Sprawozdań” (1879), będącym swego rodzaju manifestem programowym Komisji, postulowano stworzenie „zbioru rysunków dzieł sztuki, rozpięzchnionych po obszarze kraju”, uznając to jako jeden z warunków „napisania gruntownej historii sztuki [polskiej]”⁸.

Niekwestionowany autorytet i talent organizatorski Sokołowskiego pozwoliły mu na zbudowanie sieci kontaktów naukowych, obejmującej wszystkie trzy zabory, czego dowodzi zachowana korespondencja uczonego⁹, a także wykazy współpracowników i relacje z posiedzeń Komisji, publikowane regularnie w jej głównym organie naukowym oraz w „Sprawozdaniach z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”. Od końca lat 80. XIX w. w relacjach tych mnożą się informacje o prezentacji na forum Komisji szkiców, pomiarów architektonicznych, akwarelowych kopii i, nade wszystko, fotografii, będących plonem rozmaitych badań terenowych. Niekiedy badania te inicjowali sami korespondenci. Przykładowo, w 1899 r. Marian Wawrzeniecki (1863–1943), malarz i archeolog, przedstawił w liście do Sokołowskiego propozycję wypraw do kilku miejscowości na północ od Krakowa, w okolice Kielc i do Rawy Mazowieckiej, zaznaczając jednocześnie, iż w skład ekipy badawczej powinni wchodzić, prócz historyków sztuki i architektury,

także archeolog, etnograf oraz „fotograf lub większy aparat fotograficzny”¹⁰. Plany te częściowo udało się Wawrzenieckiemu zrealizować dopiero w sierpniu 1901 r., kiedy to odwiedził Tarczek, Bodzentyn, Kacice i Prandocin. Plonem wyprawy były rysunki pomiarowe wykreślone przez samego malarza oraz fotografie autorstwa towarzyszącego mu Szczęsnego Jastrzębowskiego, redaktora „Gazety Radomskiej”, które jednak nie udały się na tyle, by można je było opublikować¹¹.

Bardzo charakterystyczny jest także przypadek Aleksandra Janowskiego (1866–1944), wybitnego krajoznawcy, współzałożyciela Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK)¹². W 1899 r. zgłosił on Komisji gotowość dostarczenia do jej dyspozycji fotografii własnego autorstwa, wykonywanych podczas licznych wycieczek po kraju. Poprosił również o wskazanie, które zabytki należałoby sfotografować¹³. Jeszcze w tym samym roku Janowski otrzymał nominację na współpracownika Komisji, a w ciągu kilku następnych lat przysłał na ręce Sokołowskiego wiele odbitek, m.in. z Opatowa, Łasku, Łowicza, Brzezina, Bodzentyna i Sieradza. Niektóre z nich opublikowano w „Sprawozdaniach Komisji”¹⁴. Na podobnych zasadach współpracowało z krakowską Akademią wielu innych badaczy i fotografów-amatorów.

Szczególny splot okoliczności sprawił, że znaczna część materialnego dorobku tak prowadzonych, wyrzykowych akcji inwentaryzacyjnych – przede wszystkim odbitki fotograficzne, w daleko mniejszym stopniu rysunki – znajduje się obecnie w Fototece Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dziedziczy ona bowiem trzon swych zbiorów po Gabinetie Historii Sztuki,

Jagiellońskiego 1882, [w:] *Dzieje historii sztuki w Polsce. Kształtowanie się instytucji naukowych w XIX i XX wieku*, red. A.S. Labuda, Poznań 1996, s. 31–32.

⁶ Projekt ten został ogłoszony i zatwierdzony na posiedzeniu Komisji 3 lutego 1887: S. TOMKOWICZ, *Sprawozdania z posiedzeń Komisji Historii Sztuki za czas od 3 lutego do 3 marca 1887*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” (dalej: SKHS), 3, 1887, z. 4, s. I–II. Zob. L. KALINOWSKI, *Dzieje i dorobek*, s. 28–29 (jak w przyp. 5); M. KUNIŃSKA, *Historia sztuki*, s. 75–76 (jak w przyp. 4).

⁷ S. TOMKOWICZ, *Sprawozdania*, s. I (jak w przyp. 6).

⁸ SKHS, 1, 1879, s. 1. Zob. L. KALINOWSKI, *Dzieje i dorobek*, s. 26–27 (jak w przyp. 5).

⁹ Zob. Archiwum UJ (dalej: AUJ), *Spuścizna Mariana Sokołowskiego*, sygn. 98/1–7; Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (dalej: ANPANiPAU), sygn. PAU W I-30.

¹⁰ ANPANiPAU, sygn. PAU W I-30, list M. Wawrzenieckiego do Sokołowskiego z 1 I 1899. O badaniach prowadzonych przez Wawrzenieckiego ostatnio: M. WOŹNY, *Działalność Mariana Wawrzenieckiego (1863–1943) w świetle listów do Włodzimierza Demetriewicza z lat 1900–1911*, „Materiały Archeologiczne”, 37, 2009, s. 153–175 (na s. 157 uwagi o kontaktach Wawrzenieckiego z Komisją Historii Sztuki AU).

¹¹ Zob. M. WAWRZENIECKI, *Opis zabytków w Tarczku, Bodzentynie, Kacicach i Prandocinie*, SKHS, 8, 1907, z. 1–2, szp. L–LV; o fotografiach zob. szp. LI („Wielkie fotografie robione przez p. S. Jastrzębowskiego na miejscu, skutkiem złego światła nie udały się”) i przyp. 1 na szp. LII („Fotografie są tak małe i niewyraźne, że ich reprodukcja niepodobna”).

¹² S. KONARSKI, *Janowski Aleksander*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 559–561.

¹³ AUJ, sygn. 98/3, list Janowskiego do Sokołowskiego z 10 VI 1899.

¹⁴ AUJ, sygn. 98/3, listy Janowskiego do Sokołowskiego z lat 1899–1902; ANPANiPAU, sygn. PAU W I-30, listy Janowskiego do Komisji Historii Sztuki AU z 21 VI 1902 i 29 IX 1903. Zob. także sprawozdania z posiedzeń Komisji: SKHS, 7, 1902, z. 1–2, szp. LXVII (posiedzenie 22 VI 1899), szp. LXXI (posiedzenie 13 VII 1899), szp. LXXXVI–LXXXIX, il. 29, 31–33 (posiedzenie 23 XI 1899); 7, 1903, z. 3, szp. CXL, il. 20–22, 24, 27, 29–34 (posiedzenie 28 VI 1900); 7, 1905, z. 4, szp. CCCXIV, il. 22–24 (posiedzenie 5 VI 1901); 8, 1907, z. 1–2, szp. CVI, il. 72–73 (posiedzenie 28 V 1902).

założonym na początku lat 80. XIX stulecia w celu gromadzenia reprodukcji dzieł sztuki, służących jako narzędzia dydaktyczne i materiał do badań naukowych z zakresu historii sztuki. Twórcą Gabinetu był Marian Sokołowski, pierwszy profesor tej dyscypliny na krakowskim uniwersytecie¹⁵. Najpewniej dzięki temu, że wkrótce potem został on przewodniczącym Komisji Historii Sztuki AU, fotografie i innego rodzaju reprodukcje prezentowane na jej posiedzeniach lub publikowane w „Sprawozdaniach” były (najpóźniej od 1898 r.) regularnie ofiarowywane do zbiorów uniwersyteckich¹⁶. Choć praktyka ta, jak się wydaje, nigdy nie została formalnie usankcjonowana, miała charakter obowiązującego zwyczaju¹⁷.

Wśród materiałów pozyskanych dla Gabinetu Historii Sztuki UJ w opisany powyżej sposób znalazł się także zespół fotografii, który był punktem wyjścia do napisania niniejszego artykułu. Składa się nań prawie trzysta odbitek, przeważnie żelatynowo-srebrowych wywoływanych, różnych rozmiarów (z reguły zbliżonych do najbardziej popularnych formatów: 9 × 12, 13 × 18 lub 18 × 24 cm), w większości wtórnie naklejonych na kartony. Zdjęcia przedstawiają przede wszystkim zabytki architektury z terenów dawnej Rzeczypospolitej, w mniejszym stopniu ich wyposażenie, a wyjątkowo – dzieła artystów ludowych. Fotografie te odznaczają się wysoką jakością, zwłaszcza widoki zewnętrzne: z reguły bardzo ostre, doskonale oświetlone i wolne od zniekształceń perspektywicznych, jednym słowem – znakomicie oddające wygląd i walory artystyczne uwiecznionych budowli. O pochodzeniu większości, jeśli nie wszystkich tych fotografii, z daru Komisji Historii Sztuki AU przekonują widoczne na nich numery inwentarzowe oraz zapisy w inwentarzu Gabinetu Historii Sztuki¹⁸. Łatwo było również ustalić, że wiele zdjęć

z omawianego zespołu zostało opublikowanych w „Sprawozdaniach Komisji”. Posłużyły one jako ilustracje do serii artykułów wybitnego polskiego architekta, Adolfa Szyszko-Bohusza (1883–1947), poświęconych kościołom i zamkom na terenie Królestwa Polskiego i na Litwie¹⁹. Publikacje te pozwoliły na wstępne określenie ramowego datowania fotografii i zidentyfikowanie ich autorów: Stefana Zaborowskiego i, w znacznie mniejszym stopniu, Zygmunta Skrobańskiego. Dopiero jednak analiza zachowanej, obfitej korespondencji pomiędzy Sokołowskim, Szyszko-Bohuszem i Zaborowskim²⁰ oraz innych źródeł pisanych umożliwiła pełniejsze nakreślenie okoliczności powstania tych zdjęć i omówienie akcji inwentaryzacyjnej, na której potrzeby zostały wykonane.

ITINERARIUM

Prawdopodobnie na początku 1905 r. Adolf Szyszko-Bohusz, wówczas student Wydziału Architektury Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, zgłosił Marianowi Sokołowskiemu gotowość odbycia wraz ze swymi kolegami „wycieczki” w celu zbadania szeregu budowli średnio-wiecznych, w tym przede wszystkim gotyckich kościołów

fotografie kolegiaty w Wiślicy, wykonane rok wcześniej (zob. niżej); *Inwentarz Gabinetu Zakładu Historii Sztuki. Dział Fotografii i rycin*, t. 3 (1905–1930), rkps w Fototece IHS UJ, poz. 5828–5830. Za fotografię przekazaną najpóźniej – w 1925 r. – uznać trzeba zdjęcie predelli jednego z ołtarzy w kościele w Tarczku, ibidem, poz. 7634. O znaczeniu inwentarzy Gabinetu Historii Sztuki UJ dla badań nad zbiorami Fototeki zob. W. WALANUS, *Pieczenie, inwentarze, inskrypcje. Uwagi o poznawaniu archiwum fotograficznego na przykładzie Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Archiwa wizualne*, t. 1, s. 179–183 (jak w przyp. 2).

¹⁵ M. KUNIŃSKA, *Historia sztuki*, zwł. s. 115–118 (jak w przyp. 4).

¹⁶ W. WALANUS, *Fotografie cerkwi drewnianych z terenów dawnej Galicji Wschodniej w zbiorach Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Cerkwie drewniane dawnej Galicji Wschodniej*, red. idem, Kraków 2012 (Skarby Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1), s. 30.

¹⁷ Świadczy o tym pośrednio korespondencja malarza Józefa Smolińskiego, odkrywcy malowideł ściennych w kościele Brygidek w Lublinie, z Komisją Historii Sztuki AU. W liście z 4 XII 1912 prosił on o zwrot przerysu z rytowanej płyty miedzianej, opublikowanego w „Sprawozdaniach” (SKHS, 8, 1912, z. 3–4, szp. CCCIII–CCCIV, il. 20). W brudnopisie odpowiedzi sekretarz Komisji stwierdził, że „rysunek jest własnością Gabinetu hist. szt. i arch., jak wszystkie fotografie i rysunki reprodukowane w Sprawozdaniach. Rysunek może być p. Smolińskiemu wypożyczony na 3 tygodnie, po zwróceniu się z prośbą do Dyrekcji Gabinetu”. W kolejnym liście (28 XII 1912) Smoliński z rezygnacją skonstatował: „Wobec ustalonego zwyczaju oddawania wyreprodukowanych rysunków do Gabinetu hist. sztuki na Uniwer. nic mi nie pozostaje innego, jak zastosować do tego zwyczaju”; ANPANiPAU, sygn. PAU W I-30.

¹⁸ Spośród przechowywanych obecnie w Fototece IHS UJ odbitek należących do badanego zespołu jako pierwsze do inwentarza Gabinetu wpisano (jako dar Komisji Historii Sztuki AU z 1906 r.)

¹⁹ A. SZYSZKO-BOHUSZ, M. SOKOŁOWSKI, *Kościoły polskie dwunawowe. Zabytki w nich ocalałe czy też pośrednio się z nimi wiążące i król Kazimierz Wielki*, SKHS, 8, 1907, z. 1–2, s. 67–124; A. SZYSZKO-BOHUSZ, *Trzy nasze zamki. Czerny – Chęciny – Ogrodzieniec*, „SKHS”, 8, 1912, z. 3–4, s. 229–270; idem, *Kościoły gotyckie na Mazowszu*, ibidem, s. 271–308; idem, *Kościoły w Tomaszowie i Mniachowie. Przyczynek do historii budownictwa drewnianego w epoce barokowej*, ibidem, s. 309–326; idem, *Beszowa, Skalmierz i system krakowski*, „SKHS”, 9, 1913, szp. 45–108; idem, *Dwa kościoły jednawowe. Krzęcice i Potok Wielki*, ibidem, szp. 115–130; A. SZYSZKO-BOHUSZ, M. SOKOŁOWSKI, *Trzy kościoły halowe. Olkusz – Kraśnik – Kleczków*, ibidem, szp. 131–236; A. SZYSZKO-BOHUSZ, *Warowne zabytki architektury kościelnej w Polsce i na Litwie*, ibidem, szp. 331–376. Ponadto, fotografie wykonane w trakcie opisanych niżej kampanii inwentaryzacyjnych były wykorzystywane do ilustracji artykułów innych autorów, np. Władysława Łuszczkiewicza (*Płaskorzeźba Andrzeja della Robbia w kościele w Łasku*, ibidem, szp. 317–330, il. 1–2).

²⁰ AUJ, sygn. 98/1 (listy Mariana Sokołowskiego do Adolfa Szyszko-Bohusza); 98/6 (listy Adolfa Szyszko-Bohusza do Mariana Sokołowskiego); 98/7 (listy Stefana Zaborowskiego do Mariana Sokołowskiego). Nie udało się niestety natrafić na ślad listów Sokołowskiego do Zaborowskiego.

fundacji króla Kazimierza Wielkiego. Uczestnicy owej wycieczki mieli wykonać szkice rysunkowe, pomiary architektoniczne i dokumentację fotograficzną. Sokołowski zareagował entuzjastycznie i wystarał się u władz Akademii o dotację, pozwalającą pokryć koszty podróży i fotografii²¹. Zapoczątkowana w ten sposób współpraca trwała pięć lat i przerwana została dopiero śmiercią Sokołowskiego w 1911 r. W trakcie odbywanych z reguły dwa razy w roku „kampanii”²² młodzi inwentaryzatorzy odwiedzili ponad siedemdziesiąt miejscowości na terenie Królestwa Polskiego i Litwy, wykonując przy tym około tysiąca dwustu fotografii oraz kilkaset rysunków²³. Oprócz Szyszko-Bohusza²⁴ mniej lub bardziej aktywny udział w tych wyjazdach wzięli: Józef Czekierski (1881–1906), student architektury na Akademii w Petersburgu, a od 1905 r. na Politechnice Lwowskiej, ponadto wolny słuchacz wykładów z historii sztuki na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie²⁵; Bohdan Kelles-Krauze (1885–1945), w latach 1904–1906 student Instytutu Inżynierów Cywilnych w Petersburgu, następnie Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki we Lwowie, w dwudziestolecie międzywojennym architekt i malarz osiadły w Lublinie²⁶; Zygmunt Trojanowski (1883–po 1945), absolwent petersburskiego Instytutu Inżynierów Cywilnych oraz Politechniki Lwowskiej, w latach dwudziestych czynny jako architekt

w Lubelskiem i we Lwowie²⁷; wreszcie pochodzący z Kalisza Witold Wilczewski (1882–1931), również student w Instytucie Inżynierów Cywilnych, w okresie międzywojennym architekt i właściciel hurtowni wyrobów tytoniowych w rodzinnym mieście²⁸. Adeptom architektury pomagali wspomniani już wyżej fotografowie: Zygmunt Skrobański (1877–?) z Warszawy, towarzysz naukowych podróży Zygmunta Glogera²⁹, od 1908 r. członek Komisji Fotograficznej PTK³⁰, oraz Stefan Zaborowski, o którym szerzej będzie mowa poniżej.

²¹ AUJ sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 2 II 1905, będący najpewniej odpowiedzią na pierwszy (niezachowany) list architekta z propozycją współpracy. 30 III 1905 Komisja Historii Sztuki uchwaliła przyznanie ekipie Szyszko-Bohusza dotacji wysokości 250 rubli, ANPANiPAU, sygn. PAU W I-24, s. 171.

²² Tak określał wyprawy sam Sokołowski, zob. np. AUJ, sygn. 98/1, listy z 28 XII 1905, 7 I 1906, 3 II 1906 i in.

²³ Wyliczenia te, oparte głównie na informacjach zawartych w korespondencji, należy traktować jako bardzo przybliżone.

²⁴ Działalność inwentaryzatorska Szyszko-Bohusza i jego współpraca z Komisją Historii Sztuki doczekały się jedynie wzmianek w literaturze, zob. M. BORUSIEWICZ-LISOWSKA, *Podłoże i przemiany historyzmu w twórczości Adolfa Szyszko-Bohusza*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, 13, 1979, s. 151; M. WIŚNIEWSKI, *Adolf Szyszko-Bohusz. Reakcyjny modernista?*, [w:] *Reakcja na modernizm. Architektura Adolfa Szyszko-Bohusza. Katalog wystawy*, red. D. Leśniak-Rychlak, Kraków 2013, s. 35; idem, *Adolf Szyszko-Bohusz*, Kraków 2013, s. 10.

²⁵ Zob. nekrolog autorstwa Sokołowskiego, załączony do artykułu Józefa Czekierskiego (*Kazimierz Dolny*, SKHS, 9, 1913, przyp. 1, szp. 1–4). Czekierski był od 1903 r. członkiem zwyczajnym Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana” (TPSS), zob. II. *Sprawozdanie Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana” 1903*, Kraków 1904, s. 25. O jego pracach projektowych zob. W. WITWICKI, *Wystawa związku słuchaczy architektury*, „Słowo Polskie”, 1906, nr 525 (wydanie poranne), s. 1.

²⁶ E. BŁOTNICKA-MAZUR, *Między profesją a pasją. Życie i twórczość Bohdana Kelles-Krauzego zapomnianego lubelskiego architekta i malarza*, Lublin 2010 (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Źródła i monografie, 362); na s. 22–23 o współpracy Krauzego z Akademią Umiejętności.

²⁷ Zob. biogram w bazie danych *Zbiory ikonograficzne Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości archiwum fotograficzne i zbiór rycin*, oprac. P.J. Jamski, E. Manikowska, B. Jamska, dostępnej on-line: <http://tonzp.dziedzictwowizualne.pl/> (dostęp: 2.11.2016). Zygmunt Trojanowski był bratem Edwarda, malarza, i podobnie jak on członkiem TPSS, zob. II. *Sprawozdanie*, s. 25, 30 (jak w przyp. 25) (wymieniony jako członek korespondent i członek zwyczajny). W 1906 r., jako student Politechniki Lwowskiej, wraz z Czekierskim i Tadeuszem Zielińskim wziął udział w konkursie na projekt kościoła, zob. „Sztuka Stosowana”, 1906, z. 8–9, s. 30; W. WITWICKI, *Wystawa związku*, s. 1 (jak w przyp. 25). W 1922 r. zastąpił Bohdana Krauzego na stanowisku architekta powiatu lubartowskiego (E. BŁOTNICKA-MAZUR, *Między profesją*, s. 42 [jak w przyp. 26]), a rok później został referentem w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Lubelskiego („Czasopismo Techniczne”, 41, 1923, nr 20, s. 289). W latach 20. XX w. pracował również we Lwowie, zob. A. MŚCIWUJEWSKI, *Z wystawy architektonicznej we Lwowie*, „Architektura i Budownictwo”, 2, 1926, z. 10–11, il. na s. 21 (projekt konkursowy). Trojanowski był bliskim kolegą Czekierskiego i po jego przedwczesnej śmierci wykańczał jego rysunki inwentaryzacyjne, zob. J. CZEKIERSKI, *Kazimierz Dolny*, przyp. 1, szp. 4 (jak w przyp. 25), oraz AUJ, sygn. 98/7, listy Zygmunta Trojanowskiego do Sokołowskiego z 4 XII 1905 i 29 I 1907; AUJ, sygn. 98/1, listy Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 13 XII 1906 i 5 I 1907.

²⁸ Zob. AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego ze stemplem z datą 11 X 1907; sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 24 VI 1908 (w obu listach informacja o studiach Wilczewskiego w Instytucie Inżynierów Cywilnych); J. WILCZEWSKI, *Ród Wilczewskich. Linia sztumsko-podolska 1507–2007*, s. 90, dokument elektroniczny on-line: www.wilczewski.com.pl/g_pl.rtf (dostęp: 2.11.2016). Według tego opracowania Wilczewski ukończył studia w 1906 r. na Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu.

²⁹ Z. GŁOGER, *Budownictwo drzewne i wyroby z drewna w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa 1907, s. 3, 50, 146 (tu wspomniany Skrobański jako „wykonywujący wspaniałe zdjęcia fotograficzne”), 309; liczne fotografie Skrobańskiego zreprodukowane na s. 49, 148, 231, 284, 309, 332, 333, 373 oraz t. 2, s. 7, 192. Warto dodać, że w podróży Glogera uczestniczył także Adolf Szyszko-Bohusz (ibidem, t. 1, s. 3, 205; reprodukcje rysunków: t. 1, s. 42, 204, 218, 362 oraz t. 2, s. 11–13, 79), a rysunków dostarczał mu także, i to jeszcze przed rozpoczęciem współpracy z Sokołowskim, Józef Czekierski (ibidem, t. 1, s. 3, 36; reprodukcje rysunków: t. 1, s. 37, 235, 238 oraz t. 2, s. 13, 146–147, 149, 176–177). Datę urodzin fotografa podaje według: *Zbiory ikonograficzne* (jak w przyp. 27).

³⁰ W. SKOWRON, *Fotografowanie w kręgu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1908–1939*, „Ziemia”, 1998, nr 6, s. 236. W tym samym

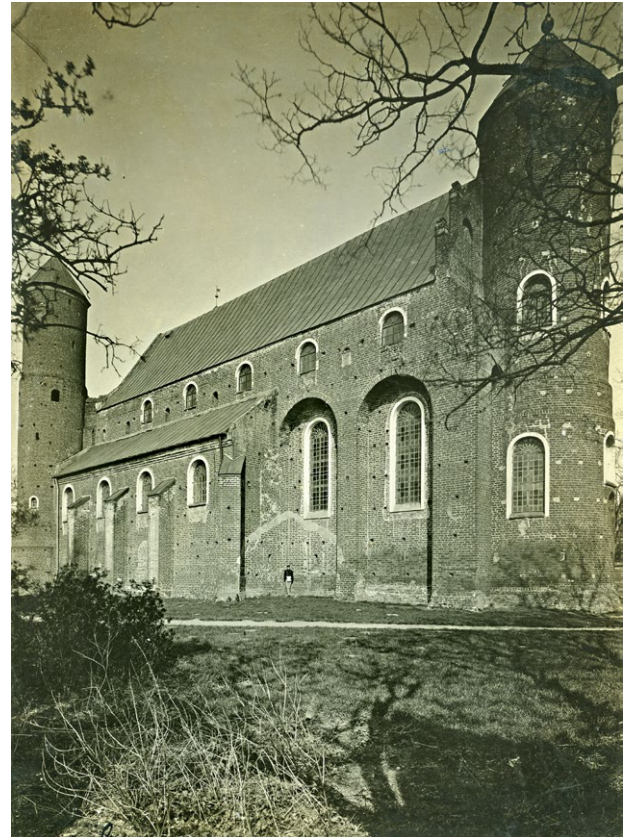


1. Wiślica, dawna kolegiata, wnętrze. Fot. S. Zaborowski, 1905. Fototeka IHS UJ

Korespondencja Sokołowskiego i inne archiwalia pozwalają na dość dokładne odtworzenie itinerarium inwentaryzatorów i precyzyjne (niekiedy co do kilku dni!) datowanie wykonanych przez nich zdjęć, co z kolei może mieć istotne znaczenie dla badań nad uwiecznionymi na nich dziełami sztuki. Źródła te zawierają również wiele informacji godnych odrębnej analizy, niekiedy natury anegdotycznej, dotyczących organizacji wyjazdów, spraw codziennych, a nawet kwestii politycznych. Dość zauważyć, że rozpoczęcie prac przypadło na niespokojny czas rewolucji 1905 roku, w której uczestniczyli także petersburscy studenci³¹.

roku Skrobański ofiarował jakieś fotografie (zapewne swego autorstwa) do tworzących się zbiorów fotograficznych PTK (ibidem, s. 237). W pracach dla Komisji Historii Sztuki Skrobański uczestniczył tylko w 1905 r., a powodem zerwania współpracy były trudności w uzyskaniu od niego odbitek, zob. AUJ sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 4 XII 1906 i 22 X 1907.

³¹ Zob. np. AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 24 X / 6 XI 1905: „Nie mogłem wysłać planów i fotografii do Krakowa z powodu strejku ogólnego. Teraz skorzystam z pewnej przerwy w rewolucji i prześlę te plany, rysunki i fotografie które obecnie mam w ręku. [...] Gdyby nie rewolucja, w której razem z kolegami przyjmowaliśmy czynny udział, i nie brak wszelkich podręczników (Biblioteki Cesarskiej i Akademickiej odmówiły mi wypisania »Zeitschriftu«), ukończyłbym tekst już dawno. Kolega



2. Brochów, kościół parafialny, elewacja boczna. Fot. S. Zaborowski, 1906. Fototeka IHS UJ

Pierwsza wycieczka rozpoczęła się 21 maja i trwała prawdopodobnie do początku czerwca 1905 r.³² Zgodnie z pierwotnym pomysłem, badania objęły w pierwszej kolejności dwunawowe kościoły gotyckie w Wiślicy [il. 1], Szańcu, Stopnicy, Stróżyskach, Skotnikach i Chybicach³³, a także kościoły w Goryslawicach i Chroberzu. Czterooosobowa ekipa (Szyszko-Bohusz, Czekierski, Zaborowski i Skrobański) odwiedziła również Wąchock, gdzie m.in. sfotografowano dwie nieznane wcześniej, średniowieczne płyty nagrobne³⁴, Koprzywnicę oraz Kije. Ponadto Czekierski ze Skrobańskim wykonali pomiary i fotografie zabytków

Czekierski, zmuszony wyjechać za granicę, jest obecnie we Lwowie na politechnice. [...] Co się tyczy projektów na rok przyszły, to obecnie nie mogę wziąć na się żadnego zobowiązania, gdyż dziś, jak nigdy, żaden z nas, studentów, nie jest pewien jutra”.

³² AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 8 V 1905; AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 7 VI 1905, gdzie mowa o rezultatach wycieczki.

³³ AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 4 X 1905, w którym wykaz rysunków i fotografii wykonanych podczas wycieczki; zob. także podobny wykaz (samych fotografii) w liście architekta z 25 V 1906.

³⁴ AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 6 II 1906; zob. również relację z posiedzenia Komisji 16 XI 1905: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności” (dalej: SCPAU), 10, 1905, nr 10, s. 5; SKHS, 8, 1912, z. 3–4, szp. CCCLXVI.



3. Niedźwiadna, kościół parafialny. Fot. S. Zaborowski, 1906. Fototeka IHS UJ



4. Wilno, kościół Bernardynów, zakrystia. Fot. S. Zaborowski, 1907. Fototeka IHS UJ

Kazimierza nad Wisłą³⁵, a Szyszko-Bohusz z Zaborowskim – zamku w Czersku³⁶. Z dokładnego wykazu przesłanego Sokołowskiemu przez Szyszko-Bohusza wiemy, że plonem akcji było ponad 120 rysunków oraz 62 fotografie autorstwa Zaborowskiego i Skrobańskiego, w formatach 13 × 18 cm (6 szt.), 18 × 24 cm (34 szt.) i 24 × 30 cm (22 szt.), nie licząc nieokreślonej liczby zdjęć „pomocniczych” formatu 9 × 12 cm³⁷.

Planowanie następnych kampanii rozpoczęło się już jesienią 1905 r., a głównym celem Szyszko-Bohusza miały być tym razem kościoły warowne³⁸. W roku 1906 zorganizowano jednak łącznie aż trzy wyprawy. Pierwsza, w której wzięli udział tylko Szyszko-Bohusz i Zaborowski³⁹, trwała od około 20 kwietnia do 9 maja⁴⁰ i objęła Brochów [il. 2], Kleckowo, Chęciny [il. 22], Kurzelów, Beszową, Opatów, Ptkanów, Potok Wielki i Kraśnik⁴¹. Zaborowski wykonał w tym czasie „prawie 100 zdjęć, z nich 45 formatu 18 × 24”⁴². W dniach 18–31 sierpnia obaj inwentaryzatorzy

odbyli kolejną wycieczkę – do Olkusza, Skalbmierza, Krzęcic, Bodzentyna [il. 15, 23] i Ogrodzieńca. Rezultatem było m.in. 66 fotografii, w tym 36 „dużych” (zapewne 18 × 24 cm)⁴³. Zadowolony z wyników Sokołowski zalecił Szyszko-Bohuszowi podzielenie różnorodnego materiału na grupy tematyczne (m.in. kościoły obronne, kościoły w systemie krakowskim, zamki)⁴⁴. Niestety, Zaborowski „zazębił się przy przejeździe przez góry Świętokrzyskie dość niebezpiecznie”, przez co planowana na następne dni eksploracja okolic Wielunia nie doszła do skutku⁴⁵. Na szczęście fotograf na tyle szybko wrócił do zdrowia, że między 8 a 28 września mógł towarzyszyć Józefowi Czekierskiemu w ostatniej wycieczce tego roku, poświęconej kościołom na Mazowszu: w Broku, Łomży, Szczepankowie, Wiźnie, Wąsoszu, Niedźwiadnej [il. 3] i Pułtusku. Trasa objęła także Jedwabne, gdzie m.in. sfotografowano monstrancję z XV wieku⁴⁶. Łącznie Zaborowski zrobił blisko 100 zdjęć formatu 13 × 18 i 18 × 24 cm⁴⁷. Warto wspomnieć tu o trudnościach, jakie badacze napotkali na terenie przyległym do ówczesnej granicy rosyjsko-pruskiej: wielokrotnych rewizjach, pracy pod okiem uzbrojonego strażnika czy ściganiu ich przez oddział kozaków⁴⁸.

W następnym roku Szyszko-Bohusz i Zaborowski wyruszyli na Litwę, spełniając tym samym postulat Sokołowskiego, wyrażony zaraz na początku współpracy⁴⁹. Między

³⁵ AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 2 II 1905, w którym uczony zalecił inwentaryzację Kazimierza, nazywając ją „jednym z najpoważniejszych dezyderatów naszej Komisji”. Rezultaty badań Czekierskiego i fotografie Skrobańskiego Sokołowski przedstawił na posiedzeniu Komisji 3 V 1906, zob. SKHS 1913, szp. LXVIII; całość została opublikowana jako: J. CZEKIEŃSKI, *Kazimierz Dolny* (jak w przyp. 25).

³⁶ Sprawozdanie z wyników badań: SKHS, 9, 1913, szp. LXVIII. Jak wynika z listu Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 24 X / 6 XI 1905 (AUJ, sygn. 98/6), architekt nie ukończył wówczas pomiarów i zamierzał uczynić to w roku następnym.

³⁷ AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 4 X 1905. List nie zawiera kompletnego wykazu rysunków, wynika z niego jednak, że tylko przy badaniu kościołów dwunawowych Szyszko-Bohusz sporządził ich co najmniej 118.

³⁸ Najprawdopodobniej pomysł ten ponownie wyszedł od Szyszko-Bohusza, zob. AUJ, sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 6 XI 1905, 10 XII 1905, 23 I 1906 (z dokładnym planem marszruty), 9 IV 1906 (z ostatecznym programem). Sokołowski wyraził aprobatę dla tego planu i wystarał się o dotację Akademii w wysokości 300 rubli; zob. AUJ, sygn. 98/1, listy Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 28 XII 1905, 7 I 1906 i 3 II 1906.

³⁹ Po doświadczeniach pierwszej wyprawy Szyszko-Bohusz postanowił zmniejszyć ekipę, zob. AUJ, sygn. 98/6, list do Sokołowskiego z 23 I 1906: „Wycieczkę tą mam zamiar odbyć w towarzystwie jednego tylko fotografa, gdyż jak się przekonałem w tym roku obecność innego kolegi jest zbyt dużą, gdyż rola jego redukuje się ostatecznie do pomocy przy pomiarach, czyli do trzymania ruletki et caet., do czego zawsze na zawołanie będę miał kopę chłopców; zmniejszy się też koszt wycieczki”.

⁴⁰ AUJ, sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 23 I (gdzie mowa o planie wyjazdu około 20 kwietnia), 9 IV i 9 V 1906 (pisany w dniu powrotu z wycieczki).

⁴¹ Relacje z kolejnych etapów podróży przesyłał Szyszko-Bohusz Sokołowskiemu w listach z 23 IV, 25 IV, 3 V i 9 V 1906 (AUJ, sygn. 98/6).

⁴² AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 9 V 1906.

⁴³ AUJ, sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 18 i 31 VIII 1906. W Ogrodzieńcu Szyszko-Bohusz był już w 1904 r., a wykonaną wówczas własnoręcznie fotografię przesłał Sokołowskiemu w liście z 23 I 1906 (brak jej niestety w korespondencji).

⁴⁴ AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 1 IX 1906.

⁴⁵ AUJ, sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 31 VIII i 8 IX 1906. Propozycja wycieczki w okolice Wielunia wyszła prawdopodobnie od Sokołowskiego, zob. AUJ, sygn. 98/1, listy do Szyszko-Bohusza z 24 VI i 1 VII 1906; o planach wyprawy, która miała objąć też Przedbórz i Brzeźnicę, architekt wspominał w listach do Sokołowskiego z 6, 18 i 28 VIII 1906; AUJ, sygn. 98/6.

⁴⁶ Zob. AUJ, sygn. 98/2, listy Czekierskiego do Sokołowskiego z 8 i 28 IX 1906.

⁴⁷ AUJ, sygn. 98/2, list Czekierskiego do Sokołowskiego z 28 IX 1906; tu także szczegółowe rozliczenie kosztów wyprawy.

⁴⁸ AUJ, sygn. 98/2, list Czekierskiego do Sokołowskiego z 20 IX 1906: „Dotychczas wszystko w porządku. Tylko strażnik wizneński urzęduje na nas polowanie, nie mogą zrozumieć, jak to z Warszawy może przyjechać ktoś inny jak rewolucjonista i z karabinem pilnuje nas w kościele”; list z 28 IX 1906: „Po przyjeździe do Niedźwiadnej mieliśmy sprawę analogiczną. Został mianowicie wysłany za nami oddział Kozaków poszukujący 2 wysłańców – socjalistów, jednak dzięki miejscowemu dziedzicowi udało się ich przekonać o pomyłce”.

⁴⁹ Zob. AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 2 II 1905. Uczony proponował architektowi wyjazd już w 1906 r., lecz ten odmawiał ze względu na napiętą sytuację wewnętrzną: „Wycieczki na Litwie, w dzisiejszych szczególnie czasach, są wprost niebezpieczne. [...] Ja raz tylko podróżowałem na Litwie i na drugi dzień po rozpoczęciu tej wycieczki zostałem



5. Supraśl, cerkiew. Fot. S. Zaborowski, 1907. Fototeka IHS UJ



6. Boguszyce, kościół parafialny. Fot. S. Zaborowski, 1907. Fototeka IHS UJ

22 a 30 marca 1907 r. zwiedzili Kowno, gdzie pracę niemal uniemożliwił im zakaz wydany przez władze wojskowe, oraz Wilno, gdzie zinwentaryzowali jedynie kościół Bernardynów [il. 4]⁵⁰. Następnie pojechali do Małomożejki, Synkowicz i Supraśla [il. 5], by zbadać tamtejsze cerkwie obronne i zamknąć niejako temat kościołów warownych⁵¹. Wyprawa zakończyła się 8 kwietnia, a jej plonem było 45 fotografii⁵².

Ze względu na obowiązki zawodowe Szyszko-Bohusz nie mógł już w 1907 r. udać się na kolejne wycieczki⁵³. Inicjatywę przejął więc Zaborowski, który za zgodą Sokołowskiego i wykorzystując pozostałe po „kampanii litewskiej” negatywy zinwentaryzował i sfotografował drewniany kościół w Boguszycach niedaleko Rawy Mazowieckiej, gdzie mieszkał. Pracę tę ukończył zasadniczo 21 kwietnia, jednak jesienią częściowo powtórzył i uzupełnił dokumentację, wykonując ostatecznie 32 fotografie [il. 6]⁵⁴. W okresie tym, również z własnej inicjatywy, Zaborowski odwiedził kilka innych miejscowości w okolicach Rawy (m.in. Czerniewice, Krzemieniec i Kurzeszyn), brak jednak bliższych informacji o wykonanych tam zdjęciach⁵⁵. W każdym razie także i te badania zyskały aprobatę Sokołowskiego i wsparcie finansowe Akademii⁵⁶.

Na początku maja 1907 r. Zaborowski na zlecenie grupy architektów warszawskich (m.in. Konstantego

zaaresztowany, chociaż miałem wszystkie papiery i polecenia od Akademii naszej. Że nie jest to wyjątek, świadczy o tem fakt, że wszystkie wycieczki moich kolegów i znajomych kończyły się w podobny sposób”; zob. też AUJ, sygn. 98/6, list z 24 VI 1906.

⁵⁰ Zob. AUJ, sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 21 i 30 III 1907: „W Kownie komendant forticy zabronił nam robienia pomiarów i zdjęć fotograficznych, chociaż miałem papiery i poświadczenia od ministerjum i Akademii Sztuk Pięknych. Pomimo, że śledzono za nami, zdążyliśmy zrobić trochę zdjęć z najbardziej ciekawych zabytków. Z tych cztery nam skonfiskowano i po długich pertraktacjach zaledwie zdołaliśmy je wydostać – kto wie, czy nie zepsute”.

⁵¹ O istnieniu tych cerkwi Szyszko-Bohusz poinformował Sokołowskiego w ilustrowanym rysunkami liście z 1 VI 1906, AUJ, sygn. 98/6.

⁵² AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 28 IV 1907.

⁵³ AUJ, sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 14 IV i 20 V 1907.

⁵⁴ AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 14 IV 1907; AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 21 IV, 1 VIII (tu informacja o otrzymaniu 50 rubli na pokrycie kosztów prac w Boguszycach i przełożeniu wykonania uzupełniających fotografii na jesień) i 14 X 1907.

⁵⁵ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 21 IV 1907 (Zaborowski pisze o zwiedzeniu Czerniewic, Krzemienicy i Kurzeszyna oraz planie wyprawy do Łęgowic, Inowłódza i Jerzewa); 27 V 1907 (wzmianka o „planach i innych zdjęciach z Rawy”). Według Szyszko-Bohusza, „Zaborowski miał zamiar napisać coś w rodzaju inwentaryzacji powiatu Rawskiego”, AUJ, sygn. 98/6, list do Sokołowskiego z 14 IV 1907.

⁵⁶ Na posiedzeniu 14 XI 1907 Komisja przyznała Zaborowskiemu 50 rubli „na kosztą badań”, ANPANiPAU, sygn. PAU W I-24, s. 207.



7. Sulejów, dawny kościół Cystersów, rzeźby. Fot. S. Zaborowski, 1907. Fototeka IHS UJ

i Jarosława Wojciechowskich) fotografował dawne opactwo Cystersów w Sulejowie [il. 7]⁵⁷, a jesienią (przed 22

⁵⁷ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 28 IV 1907: „Najbliższa praca czeka mnie w Sulejowie dokąd wraz z kompanią architektów warszawskich udaję się w początkach Maja r. b. dla zebrania materiałów dla pierwszego zeszytu nowego miesięcznika (?) dla architektów wyłącznie przeznaczonego. Będą to przeważnie (prócz planów) detale i rysunki. Sądzę zatem, iż łatwo będzie je uzupełnić zdjęciami całości architektonicznych, aby tym sposobem zebrać materiał dla Akademii (własność klisz mnie zagwarantowano)”; zob. także list z 13 V, w którym Zaborowski pisze, że wrócił z Sulejowa, „dokonawszy tam 40 zdjęć, które są moją własnością”. Kwestia własności negatywów nie był jednak tak oczywista, skoro w liście z 13 XII Zaborowski określił się jako „depozytariusz klisz” i gotów był dostarczyć Sokołowskiemu odbitki tylko z zastrzeżeniem pierwszeństwa reprodukcji dla swoich zleceniodawców. Z listu z 21 XII dowiadujemy się, że na fotografiełożyli wspólnie „znani mi pp. Wojciechowsky ojciec i syn, architektki, budowniczy Gay [Henryk Julian – W.W.] i jeszcze ktoś mi nie znany”. Wkrótce jednak właścicielem negatywów i praw do reprodukcji stało się Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości (TOnZP), zob. list z 5 IV 1908. Nie wiadomo dokładnie, czy i w jakiej formie wyraziło ono zgodę na udostępnienie Akademii odbitek – w każdym razie trafiły one ostatecznie do rąk Sokołowskiego w 1908 r., zob. listy Zaborowskiego z 30 VI



8. Łask, kolegiata. Fot. S. Zaborowski, 1908. Fototeka IHS UJ

listopada) na zamówienie Seweryna Saryusza-Zaleskiego, redaktora „Dziennika Powszechnego”, dokumentował kościół w Czerwińsku⁵⁸. Prace te wprawdzie nie były finansowane przez Akademię Umiejętności, lecz dzięki staraniom Zaborowskiego wykonane przez niego odbitki (około 40 z Sulejowa i 10 z Czerwińska) trafiły ostatecznie do dyspozycji Komisji Historii Sztuki, dlatego zostają w tym miejscu wspomniane.

Późną jesienią 1907 r. powstał plan kolejnej wycieczki, w której udział mieli wziąć Zaborowski i Witold

Wilczewski⁵⁹. Głównym celem miała być kolegiata w Łasku (w tym także bogaty zbiór ksiąg liturgicznych)⁶⁰, ponadto (po raz drugi) fara w Bodzentynie⁶¹ oraz kościoły w Tarczku i Świętomarzu. Podczas wycieczki, trwającej od 1 do 14 stycznia 1908 r., Zaborowski wykonał około

⁵⁹ Zob. AUJ, sygn. 98/1, listy Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza m.in. z 6 IX, 19 IX, 9 XII 1907; sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 11 X, 2 XI, 27 XI, 9 XII, 21 XII, 25 XII 1907; sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 25 X, 13 XI, 28 XI, 13 XII, 21 XII, 28 XII i 30 XII 1907.

⁶⁰ Sokołowski planował inwentaryzację Łasku już w 1906 r., zob. AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 10 IX 1906. Rok później na prośbę Sokołowskiego Zaborowski poszukiwał w Warszawie (w zbiorach Polskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii i TOnZP) bliżej nieokreślonych negatywów dotyczących Łasku, jednak bez powodzenia; zob. AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 22 i 25 X 1907.

⁶¹ Celem ponownej wizyty w Bodzentynie było sfotografowanie i pomierzenie elementów wyposażenia kościoła, przede wszystkim renesansowego ołtarza głównego, zob. AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 28 XI 1907, 1 II 1908 i 17 IV 1908; ANPAUiPAN, *Korespondencja Sekretarza Generalnego*, sygn. PAU KSG 601–650/1907, nr 645/07 (list polecający dla Zaborowskiego z 16 XII 1907).

i 11 XI 1908. Kilka odbitek z Sulejowa demonstrował Sokołowski na posiedzeniu Komisji 26 III 1909, zob. SCPAU, 14, 1909, nr 4, s. 7. Jak wynika z listu Zaborowskiego z 8 IV 1909, przekazanie odbitek Komisji naraziło fotografa na nieprzyjemności ze strony zarządu TOnZP, zob. niżej przyp. 176.

⁵⁸ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 22 XI 1907 (wspomniane 10 fotografii z Czerwińska), 13 XII 1907, 21 XII 1907 (wymienione nazwisko zleceniodawcy). Ze względu na brak dostępu do negatywów, będących w posiadaniu Saryusz-Zaleskiego, Zaborowski aż do kwietnia 1909 nie mógł wykonać odbitek, a przekazał je Komisji dopiero w listopadzie tego roku, zob. AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 17 IV 1908, 8 IV 1909 (tu dokładna lista fotografii wykonanych w Czerwińsku) i 12 XI 1909.

50 fotografii [il. 8]⁶². Także i tym razem nie obyło się bez trudności: w Łasku inwentaryzatorom doskwierał osiemnastopniowy mróz, zaś w Bodzentynie – niechęć miejscowego proboszcza⁶³. Sądząc z relacji Zaborowskiego, uskarżającego się ponadto na brak czasu i funduszy, prawdziwym wyzwaniem w tych warunkach było także wyszukiwanie i reprodukcje miniatur z dużych rozmiarów rękopisów liturgicznych w Łasku⁶⁴.

Jeszcze w styczniu 1908 r. Wilczewski samotnie udał się do Kotłowa, by pomierzyć tamtejszy kościół parafialny, a następnie do Kalisza, gdzie zamierzał „zdejnować” wszystkie kościoły miasta⁶⁵. Z prac tych, a zwłaszcza z rysunków z Łasku, Sokołowski nie był jednak zadowolony i z usług Wilczewskiego więcej już nie korzystał⁶⁶.

W maju tego samego roku Szyszko-Bohusz i Zaborowski zostali na wniosek Sokołowskiego zaliczeni w poczet członków Komisji Historii Sztuki AU⁶⁷. W czerwcu Szyszko-Bohusz zgłosił Sokołowskiemu gotowość

zinwentaryzowania kościołów w Grodnie i okolicy, gdzie miał przebywać dłuższy czas ze względu na prowadzone przez siebie budowy⁶⁸. Ze źródeł wynika, że Zaborowski przygotowywał się do wyjazdu do Grodna, jednakże nie ma dowodów, że rzeczywiście tam pojechał⁶⁹. W sierpniu 1908 r. odbyła się natomiast wyprawa do Zamościa, pomysłana przez Sokołowskiego jako pierwszy etap dwu- lub trzyletnich badań, których rezultatem miała być monografia zabytków miasta i ordynacji. Uczony uzyskał na ten cel od Akademii aż 400 rubli, zabiegał także o finansowe wsparcie ordynata Maurycego Zamoyskiego (otrzymał je dopiero w roku następnym)⁷⁰. Prace inwentaryzacyjne trwały od 10 lub 11 sierpnia do końca tego miesiąca, a prowadzili je Zaborowski, Zygmunt Trojanowski i Bohdan Kelles-Krauze. Na samym początku w Zamościu pojawił się także na krótko sam Sokołowski, by udzielić ekipie stosownych instrukcji⁷¹. Jak wynika z relacji Zaborowskiego, pierwotny plan działania nie został zrealizowany, o co fotograf obwiniał architektów, którzy, zajęci szczegółowym opracowywaniem rysunków, nie zdążyli dokładnie zwiedzić miasta i przygotować listy obiektów do sfotografowania⁷². Udało się jednak Zaborowskiemu wykonać 60

⁶² AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 3, 15 i 28 I oraz 17 IV 1908 (tu obszerniejsze sprawozdanie).

⁶³ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 3 I, 15 I („W ogóle wycieczki w zimową porę należą do kosztownych i niebezpiecznych. W Łasku np. zaczadzieliśmy z p. Wilczewskim i ledwo nas wypadkiem docucono. Skutkiem tego cały dzień został stracony”), 17 IV 1908 („Z ołtarza [w Bodzentynie – W.W.] należałoby właściwie zdjąć dokładniejsze wymiary [...]. Niestety jednak trafiłem na obecność miejscowego proboszcza, a stąd na tak niesprzyjające warunki, że zaledwie tyle mogę Sz. Profesorowi nadesłać”).

⁶⁴ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 3 I 1908: „Pergaminowe antyfonarze (wielkich 5 sztuk), psalterze i mszały (3) są ogromne (jeden egzemplarz ledwo dźwignąć mogę), w okładkach kutych i nastrzępionych guzami wystającymi, zamknięte na pasy, pełne foliowego pergaminu. Potrzebowałem kilku godzin, żeby je tylko karta po karcie przejrzeć, poszukując miniatur. Figuralnych wielkich inicjałów jest dwa czy trzy, jeden zwierzęcy; reszta (a jest jej bardzo duża liczba) inicjałów w dwóch rozmiarach [...]. W ogóle mowy być nie może, aby je wszystkie fotografować ze względu na wielki rozmiar i potrzebę reprodukcji w barwach. Ograniczę się do sfotografowania tych paru miniatur w inicjałach wielkich w nat. wielk., aby potem przeniósłszy je na papier pokryć można było farbami, lub lepiej, barwnymi pastelami ewentualnie kredkami. Resztę należałoby odrysować (pokonturować) barwnymi kredkami na bibułce i potem w konturach pokryć farbami, co ze względu na liczbę (około 100), jak i mróz, a zwłaszcza mój brak czasu, nie jest na razie wykonalne”.

⁶⁵ AUJ, sygn. 98/7, niedatowane listy Wilczewskiego do Sokołowskiego; listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 17 IV i 24 VI 1908. Pomiary kościoła w Kotłowie zlecił poseł Stefan Parczewski, przygotowujący monografię budowli, jednak Wilczewski obiecał przekazać rysunki Akademii. Do wykonania dla Akademii pomiarów w Kaliszu Wilczewski zobowiązał się prawdopodobnie z własnej inicjatywy.

⁶⁶ AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 28 XII 1908.

⁶⁷ ANPANiPAU, sygn. PAU W I-24, s. 213; SCPAU, 13, 1908, nr 6, s. 4.

⁶⁸ AUJ, sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 16 VI i 4 VII 1908.

⁶⁹ AUJ, sygn. 98/1, listy Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 25 VI i 13 VII 1908; sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 7, 10, 14 i 20 VII 1908.

⁷⁰ Prawdopodobnie już we wrześniu 1907 r. Sokołowski zaproponował Szyszko-Bohuszowi udział w przygotowywaniu monografii Zamościa, zob. AUJ, sygn. 98/6, odpowiedź Szyszko-Bohusza z 20 IX 1907 na niezachowany list Sokołowskiego: „Nie mogę nic stanowczego co do Zamościa odpisać. Byłaby to nadzwyczaj ciekawa monografia, ciąg dalszy do opisu Kazimierza”. Konkretny plan ukształtował się w połowie roku 1908: 25 VI uczony przedstawił projekt monografii na posiedzeniu Komisji, zob. SKHS, 9, 1913, szp. CXCVI; SCPAU, 13, 1908, nr 7, s. 8. Zob. też AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 25 VI 1908 (tu mowa o finansowaniu przedsięwzięcia).

⁷¹ AUJ, sygn. 98/7, listy Zygmunta Trojanowskiego do Sokołowskiego z 14 VI i 8 VIII 1908 (z tego listu wynika, że Trojanowski miał przyjechać do Zamościa 11 sierpnia i spotkać się tam z Sokołowskim, by omówić plan działania); listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 7, 10, 14, 20 VII (tu wspomniany 10 sierpnia jako początek pracy), 1–2 IX 1908 (tu sprawozdanie z prac i wykaz wykonanych fotografii) oraz 8 IV 1909 (Zaborowski wspomina tu o zwiedzaniu wraz Sokołowskim cerkwi w Zamościu).

⁷² Zob. AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 1 IX 1908: „Co do miasta, to musiałem się stosować do tego systemu pracy jaki obaj panowie obrali po przyjeździe Trojanowskiego, który był zdania, iż należy każdy szczegół opracowywać ostatecznie, co nie pozwoliło, ze względu na czas, wprost na zwiedzanie zabytków. Tak iż do dnia mojego wyjazdu nie otrzymałem, mimo żądania, ani kompletnego wykazu wnętrz, portali etc. domów miejskich, ani wiadomości o pałacu ordynackim ani też wiadomości co do innych gmachów [...] uważałem, że dopóki nie będzie znana całość tych ciekawych znalezisk, przedwczesnym będzie systema-



9. Warszawa, kościół Dominikanów, chorągiew. Fot. S. Zaborowski, 1909. Fototeka IHS UJ

fotografii, przede wszystkim kolegiaty i zabudowań miasta (w tym 10 widoków z wieży ratuszowej), a także pozyskać (w zamian za własne) 36 odbitek od miejscowego fotografa Jana Strzyżowskiego⁷³. Jeśli chodzi o architektów, to zdołali oni pomierzyć kolegiatę wraz z dzwonnica, ratusz i trzy kamienice przy rynku⁷⁴.

Jesienią (przed 22 października 1908 r.) Zaborowski najprawdopodobniej z własnej inicjatywy udał się „w celach rekonesansu” na wycieczkę rowerową po powiecie łowickim i zrobił tam około 50 fotografii „plejady kościołów wiślano-bałtyckich” – w Bratoszewicach, Chruslinie, Bielawach, Orłowie i Sobocie⁷⁵.

Informacje o planach kolejnych akcji dokumentacyjnych pochodzą dopiero z kwietnia 1909 r. Wówczas Zaborowski poinformował Sokołowskiego, że zamierza

tyczne fotografowanie, a nawet niemożliwym”; list z 8 IV 1909: „z powodu samowolnej z inicjatywy p. Trojanowskiego powstałej zmiany zakresu programu działań, panowie Krauze i Trojanowski nie zwiedzili i nie przygotowali należycie terenu do zdjęć architektonicznych i fotograficznych, choć to zrobić obiecywali. [...] Skutkiem tej, na pozór drobnej nieprawidłowości, obecnie sytuacja jest prawie pierwotna, jak na początku”.

⁷³ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 1 IX 1908, tu szczegółowy wykaz 30 fotografii z ogólnej sumy 60 zdjęć autorstwa Zaborowskiego oraz wykaz fotografii pozyskanych od Strzyżowskiego.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 22 X 1908 i 8 IV 1909.

wziąć udział w konkursie ogłoszonym przez Polskie Towarzystwo Miłośników Fotografii, poświęconym kościołom Warszawy i przy tej okazji, ze wsparciem finansowym Akademii Umiejętności, może wykonać co najmniej 50 zdjęć „specjalnych”, przydatnych do badań nad sztuką stolicy⁷⁶. Nie wiadomo, czy wsparcie to otrzymał; pewne jest, że na konkurs nadesłał 130 fotografii z dziesięciu kościołów warszawskich (w tym 25 z katedry), za które otrzymał główną nagrodę („złoty żeton”)⁷⁷. Dwie odbitki w zbiorach Fototeki IHS UJ, przedstawiające tzw. krucyfiks Baryczkowski oraz chorągiew z kościoła Dominikanów, są najprawdopodobniej plonem tej akcji [il. 9]⁷⁸.

Dobrze udokumentowane są natomiast kolejne kampanie roku 1909, w które, po długiej przerwie, ponownie zaangażował się Adolf Szyszko-Bohusz. W czerwcu tego roku świeżo upieczony absolwent Akademii petersburskiej, wyróżniony nagrodą „Grand Prix de Rome”⁷⁹,

⁷⁶ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 8 IV 1909. Zaborowski planował rozpoczęcie fotografowania 20 kwietnia, termin zgłaszania prac upływał zaś 1 czerwca. Warunki konkursu ogłoszono w listopadzie 1908 r., zob. *Konkurs Polskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii*, „Fotograf Warszawski”, 1908, nr 11, s. 169–170. Był on częścią szerszej zakrojonej akcji fotografowania Warszawy, którą zainicjowało Towarzystwo w poprzednim roku, zob. K. PUCHAŁA-ROJEK, „Fotograficzna gorączka”. *Aspekty dokumentowania zabytków w pierwszych latach działalności TONZP*, [w:] *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości. Wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, red. E. Manikowska, P. Jamski, Warszawa 2010, s. 231.

⁷⁷ Wyniki konkursów z d. 1 czerwca r. b., „Fotograf Warszawski”, 1909, nr 5, s. 71–73. Wypada dodać, że oprócz Zaborowskiego prace na konkurs nadesłał tylko jeden fotograf, Zdzisław Marcinkowski, który również został nagrodzony „złotym żetonem”.

⁷⁸ Są one pod względem techniki, formatu i rodzaju papieru bardzo zbliżone do pozytywów Zaborowskiego. W *Inwentarzu Gabinetu* figurują pod poz. 7453 i 7561, jako dar Komisji Historii Sztuki z 1925 r., co jest dodatkowym argumentem za przyjęciem jego autorstwa. Wraz z nimi do Gabinetu trafiły także zaginione dziś odbitki przedstawiające „Pomnik Ossolińskiej z r. 1607 w koś. poddominikańskim w Warszawie” (poz. 7455) i „Pomnik Strelitz z piaskowca i metalu. Warszawa – Katedra” (poz. 7454), najpewniej tego samego fotografa. Wspomniany nagrobek kanonika Stanisława Strelicy (zm. 1532; zob. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Seria nowa, t. 11: *Miasto Warszawa*, cz. 1: *Stare Miasto*, red. J.Z. Łoziński, A. Rottermund, Warszawa 1993, s. 199, il. 425) został zresztą dokładnie zbadany przez Zaborowskiego, który w liście z 10 V 1909 przesłał jego opis Sokołowskiemu, zob. ANPANiPAU, sygn. PAU W I-30. Ten ostatni prawdopodobnie zamierzał publikować dzieło w nieukończonym studium o nagrobkach w Polsce – wśród pozostawionych przez niego materiałów znajduje się kilka reprodukcji (w technice autotypii) fotografii ukazującej płytę nagrobną Strelicy, ibidem, sygn. PAU W I-134l. O tym, że Zaborowski nadesłał Sokołowskiemu odbitki ze zdjęć wykonanych w Warszawie, świadczy list fotografa do uczonego z 16 IV 1910, zob. przyp. 97.

⁷⁹ Wspomina o tym Zaborowski w liście do Sokołowskiego z 14 VI 1909 (AUJ, sygn. 98/7).



10. Przedbórz, synagoga. Fot. S. Zaborowski, 1909. Gabinet Rycin Biblioteki PAU i PAN w Krakowie

zgłosił Sokołowskiemu chęć odbycia wycieczki „dla własnej przyjemności”, aby, jak napisał, „postudiować wszelkie barbarzyzny stylowe, których tak dużo spotykałem w synagogach i w kościołach – zwłaszcza barokowych”⁸⁰. Ostatecznie architekt zdecydował się na badanie synagog i 2 lipca 1909 wyruszył w towarzystwie Zaborowskiego do Wyszogrodu, Łasku, Łęczycy, Przedborza i Szydłowa⁸¹. Była to jedna z pierwszych (o ile nie pierwsza) w dziejach polskiej historii sztuki akcja dokumentowania bóżnic i ich wyposażenia⁸², a jej plonem było co najmniej 49 fotografii (w tym aż 29 z Przedborza; il. 10, 17)⁸³ oraz pionierskie

⁸⁰ AUJ, sygn. 98/6, list Szysko-Bohusza do Sokołowskiego z 10 VI 1909.

⁸¹ AUJ, sygn. 98/6, listy Szysko-Bohusza do Sokołowskiego z 14 VI, 24 VI, 1 VII, 10 VII; sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 29 VI 1909; sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szysko-Bohusza z 12 VIII (wzmianka o zakończonej wycieczce). Drewniana, ozdobiona wewnątrz malowidłami synagoga w Przedborzu była przedmiotem zainteresowania Sokołowskiego już w r. 1906, zob. AUJ, sygn. 98/1, listy Sokołowskiego do Szysko-Bohusza z 1 i 12 VII oraz 12 IX 1906.

⁸² Zob. stan badań: M. i K. Piechotkowie, *Bramy nieba. Bóżnice murywane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 9–10.

⁸³ W Gabiniecie Rycin Biblioteki PAU i PAN w Krakowie (teka „Judaica”, sygn. FD 403–451) przechowywane jest 49 odbitek dotyczących Szydłowa, Przedborza, Wyszogrodu i Łęczycy. Mają one format ok. 18 × 24 cm i opatrzone są na rewersach pieczęcią autorską oraz własnoręcznymi opisami Zaborowskiego.



11. Szydłów, kolumna z figurą św. Barbary przy kościele parafialnym, obok stoją: Adolf Szysko-Bohusz (po lewej) i Stefan Zaborowski (po prawej). Fot. S. Zaborowski, 1909. Fototeka IHS UJ

studium Szysko-Bohusza o architekturze żydowskiej w Polsce⁸⁴. Oprócz synagog inwentaryzatorzy studiowali i fotografowali także inne zabytki w powyższych miejscowościach i w okolicy: kościoły w Wyszogrodzie i Szydłowie [il. 11], kolegiatę w Tumie pod Łęczycą [il. 19], kapliczki przydrożne („przez włościan fundowane”) w Wilczkowicach [il. 25]⁸⁵ i w Skadli pod Szydłowem⁸⁶, a także

⁸⁴ A. SZYSKO-BOHUSZ, *Przyczynek do historii rozwoju budownictwa żydowskiego w Polsce*, cz. 1 [rkps z poprawkami i notatkami] i 2 [makieta ilustracji – reprodukcji fotografii Zaborowskiego], ANPANiPAU, sygn. PAU W I-148. Praca, przedstawiona przez Sokołowskiego na posiedzeniu Komisji 24 listopada 1909 (SKHS, 9, 1913, szp. CCXLIV) została opublikowana dopiero wiele lat później: A. SZYSKO-BOHUSZ, *Materiały do architektury bóżnic w Polsce*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, 4, 1930, s. 1–25.

⁸⁵ Informacje o dodatkowo zbadanych i sfotografowanych dziełach zawierają „Luźne notatki”, dołączone do rękopisu pracy Szysko-Bohusza (*Przyczynek do historii*, cz. 1, s. 31–33 [jak w przyp. 84]).

⁸⁶ O wizycie inwentaryzatorów w Skadli nie wspominają źródła pisane, jednakże w Fototece znajduje się odbitka przedstawiająca drewnianą kapliczkę, pod względem technicznym i formalnym bliska fotografiom Zaborowskiego. Odbitka ta jest opisana na rewersie kartonu jako „Składka (miejscowość między

drewniany kościół w Mnichowie⁸⁷. Ogółem w trakcie tej wycieczki Zaborowski zrobił ponad 100 fotografii⁸⁸.

Od sierpnia tego samego roku ekipa inwentaryzatorów (Kelles-Krauze, Szyszko-Bohusz i Zaborowski) przebywała w Zamościu, by kontynuować prace rozpoczęte poprzedniego lata [il. 12]⁸⁹. Po uzupełnieniu dokumentacji rysunkowej i fotograficznej miasta⁹⁰, Szyszko-Bohusz i Zaborowski zajęli się badaniem zabytków powiatu zamojskiego. Podczas kilku wycieczek w teren, zakończonych krótko po 14 września, odwiedzili m.in. Goraj, Szczepieszyń, Krasnobród [il. 24], Łabunie, Chmielnik koło Puław, Mokrelepie i Frampol [il. 21], przy czym Zaborowski wykonał ponad 100 zdjęć⁹¹.

Chmielnikiem a Szydłowem). Kapliczka przydrożna fundacji »Sikory i jego żony Marcyanny« i pochodzi z daru Komisji Historii Sztuki, zob. *Inwentarz Gabinetu*, poz. 7441 (jak w przyp. 18), gdzie jednak nazwę wsi prawidłowo zapisano jako »Składla«. Taką miejscowość w powiecie stopnickim, gmina Grabki, parafia Gnojno, notuje bowiem *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (t. 10, Warszawa 1889, s. 680) i niewątpliwie chodzi tu o dzisiejszą Skadłę.

⁸⁷ AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 27 X 1909.

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ Na posiedzeniu Komisji Historii Sztuki 7 VII 1909 Sokołowski zapowiedział, iż prace w Zamościu prowadzić będą bliżej nieznanymi J. Smoleński, Stefan Zaborowski, Bohdan Krauze i Kazimierz Skórewicz, ANPANiPAU, sygn. PAU W I-24, s. 233. Ostatecznie zamiast Skórewicza do Zamościa pojechał Szyszko-Bohusz (zob. AUJ, sygn. 98/1, listy Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 12, 14 i 20 VIII 1909), a o udziale Smoleńskiego nic nie wiadomo. Kelles-Krauze przebywał w Zamościu do 7 września, zob. ANPANiPAU, sygn. PAU W I-30, list Romualda Jaśkiewicza do Sokołowskiego z 7 IX 1909; ogólnie o zamojskich pracach Krauzego zob. E. BŁOTNICKA-MAZUR, *Między profesją*, s. 22–23 (jak w przyp. 26).

⁹⁰ Zob. AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 20 VIII 1909. W Zamościu Zaborowski wykonał na pewno 31 uzupełniających zdjęć w kolegiacie; AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 12 XI 1909.

⁹¹ ANPANiPAU, sygn. PAU W I-30, list Jaśkiewicza do Sokołowskiego z 7 IX 1909; AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 14 IX 1909: »Badanie zabytków pow. zamojskiego ma się ku końcowi. Z całego powiatu pozostają do zbadania Łabunie z kościołem i pałacem« (tu także podana liczba wykonanych fotografii). O pobycie w Goraju, Szczepieszyń, Krasnobrodzie i Chmielniku świadczą tekst i ilustracje pracy Szyszko-Bohusza o synagogach, zob. idem, *Materiały do architektury*, passim (jak w przyp. 84); idem, *Przyczynek do historii*, cz. 1, s. 31 (jak w przyp. 84). Z kolei wizytę we Frampolu potwierdza odbitka w zbiorach Fototeki IHSUJ, ukazująca późnogotycki kielich z tamtejszego kościoła, sygnowana na odwrocie przez Zaborowskiego [il. 21], a w Mokrelepie – rysunek Szyszko-Bohusza zachowany w zbiorach Instytutu Sztuki PAN, zob. przyp. 186). Praca Szyszko-Bohusza o inwentaryzacji powiatu zamojskiego została streszczona na posiedzeniu 24 II 1910, ANPANiPAU, sygn. PAU W I-24, s. 241.



12. Zamość, kolegiata, tabernakulum. Fot. S. Zaborowski, 1908 lub 1909. Fototeka IHS UJ

Wkrótce po zakończeniu tej kampanii Szyszko-Bohusz i Zaborowski udali się do Tomaszowa Lubelskiego, by pomierzyć i sfotografować tamtejszy drewniany kościół parafialny⁹², a następnie przekroczyli granicę rosyjsko-austriacką i około 20 września przybyli do Podhorzec [il. 13]⁹³. Cel wyprawy do Podhorzec, zorganizowanej przez Sokołowskiego dzięki wsparciu księżnej Konstancji Sanguszkowej, ówczesnej właścicielki dóbr, był bardzo ambitny: przeprowadzenie pełnej inwentaryzacji pałacu i zgromadzonych w nim zbiorów, a w przyszłości – wydanie obszernej i bogato ilustrowanej monografii⁹⁴. Oprócz Szyszko-Bohusza i Zaborowskiego w pracach wzięli udział sam Sokołowski oraz dwójka jego uczniów: Konstancja Stębowska i Stanisław Świerż-Zaleski⁹⁵. Ten ostatni miał

⁹² AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 14 IX 1909; sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 29 VI 1909.

⁹³ AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 14 IX 1909 (tu spodziewana data przyjazdu do Podhorzec – 20 IX).

⁹⁴ Dzieje tego przedsięwzięcia omówiła Angela Sołtys (*Klisze Stefana Zaborowskiego. (Dokumentacja fotograficzna pałacu w Podhorcach w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie)*, »Religioni et Litteris. Pismo Teologiczno-Kulturalne«, 1996, nr 9, s. 14–21; eadem, *Dokumentacja fotograficzna pałacu w Podhorcach w zbiorach tarnowskich*, »Dagerotyp«, 10, 2001, s. 44–52); zob. także J.K. OSTROWSKI, J.T. PETRUS, *Podhorce. Dzieje wnętrz pałacowych i galerii obrazów*, Kraków 2001, s. 7.

⁹⁵ A. SOŁTYS, *Klisze Stefana Zaborowskiego*, s. 15–16, tu cytowane odpowiednie źródła (jak w przyp. 94).



13. Podhorzec, zamek. Fot. S. Zaborowski, 1909. Muzeum Okręgowe w Tarnowie

ponadto za zadanie przywieźć z Krakowa dwa dodatkowe aparaty fotograficzne, w tym na pewno jeden będący własnością Gabinetu Historii Sztuki, a także zakupić klisze⁹⁶. Prace inwentaryzacyjne zakończyły się na pewno przed 10 października, a ich plonem było 120 fotografii (architektury, obrazów i „różnego sprzętarsztwa”)⁹⁷. Prosto

z Podhorzec Zaborowski pojechał samotnie do Lwowa, by – jak wszystko na to wskazuje – na zlecenie Sokołowskiego fotografować głównie zabytki ormiańskie: miniatury z dwóch średniowiecznych ewangelii (w tym słynnego Ewangeliarza ze Skewry) oraz kilka detali rzeźbiarskich w katedrze ormiańskiej⁹⁸. Warto dodać, że arcybiskup ormiańskokatolicki Józef Teodorowicz gotów był na własny

⁹⁶ AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 3 IX 1909: „Aparat fotogr. wielki mego gabinetu [chodzi niewątpliwie o Gabinet Historii Sztuki – W.W.] zabierze ze sobą do Podhorzec mój uczeń p. Świerż, który do Podhorzec koło 16/IX zjedzie”; Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (dalej: ADT), sygn. P.Sang. 37, s. 299, list Sokołowskiego do Sanguszkowej z 14 IX 1909: „Uczeń mój Stanisław Świerż [...] wyjedzie jutro stąd [tj. z Zakopanego – W.W.] i zatrzymuje się jeszcze w Krakowie, aby najpóźniej być w Podhorcach 18/IX. Ponieważ zabiera 2 aparaty fotogr. i musi nabywać klisze, otrzymał ode mnie 150 koron”. Jest to jak na razie jedyny znany mi przekaz źródłowy dowodzący, że na wyposażeniu Gabinetu Historii Sztuki UJ był aparat fotograficzny. W towarzystwie Świerża miał do Podhorzec przyjechać także baron Rudolf Cederström, „konserwator muzeum w Stockholmie”, który, jak wiadomo z późniejszej relacji Zaborowskiego (AUJ, sygn. 98/7, list do Sokołowskiego z 27 X 1909), fotografował tam bliżej nieokreślone proporce.

⁹⁷ ADT, sygn. P.Sang. 37, s. 303–305, list Sokołowskiego do Sanguszkowej z 10 X 1909; AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 27 X 1909: „Ogółem w Podhorcach było zdjęć (36 architektonicznych + 40 obrazów + 37 różnego sprzętarsztwa

i innych + 7 wielkich zdjęć) 120 nie licząc w tem dubletów”. Pakiet odbitek (powiększeń) z Podhorzec, dotyczących wyłącznie malarstwa (162 szt. formatu 18 × 24 cm i 5 formatu 24 × 30 cm; wliczając dublety, „dwa portrety p. Świerża w zbroi” oraz „kilka odbitek ze zdjęć warszawskich”) przesłał Zaborowski Sokołowskiemu dopiero 16 IV 1910 (AUJ, sygn. 98/7), obiecując dostarczenie reszty w późniejszym czasie.

⁹⁸ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 27 X i 12 XI 1909. Odbitki ze wszystkich „ormiańskich” fotografii Zaborowskiego znajdują się w Gabinetie Rycin Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. FD 309–310, 312–319, 992–1009; ukazują 9 miniatur, rzeźbiony filar w krużganku katedry, jedno z epitafiów oraz reliefową płytę z chaczkarami (zob. J. CHRZĄSZCZEWSKI, *Kościół Ormian polskich*, Warszawa 2001, il. 55, 62, 232), co zgadza się z informacjami podanymi w cytowanych listach. Wysłanie Zaborowskiego do Lwowa można uznać za kolejny przejaw zainteresowania Sokołowskiego sztuką ormiańską, zob. na ten temat J. WOLAŃSKA, *Katedra ormiańska we Lwowie w latach 1902–1938. Przemiany architektoniczne i dekoracja wnętrza*, Warszawa 2010, s. 37–38.

koszt zamówić u Zaborowskiego fotografie wszystkich miniatur w obu ewangeliarzach, jednak fotograf nie chciał podjąć się tego zlecenia⁹⁹. We Lwowie Zaborowski miał również za zadanie sfotografować średniowieczny obraz ze św. Jerzym („z warsztatu krakowskiego”), który, dzięki pomocy m.in. Aleksandra Czołowskiego, udało mu się odnaleźć w muzeum przy katedrze unickiej św. Jura¹⁰⁰. Łącznie we Lwowie Zaborowski wykonał 14 fotografii¹⁰¹.

Przed 27 października Zaborowski zdążył jeszcze sfotografować kaplicę Uchańskich oraz kilka elementów wyposażenia kolegiaty w Łowiczu¹⁰², a pracowity rok 1909 zakończył przed 26 listopada krótkim wyjazdem do Włocławka¹⁰³.

Wkrótce potem stosunki pomiędzy Sokołowskim a Zaborowskim uległy pogorszeniu. Z zachowanej korespondencji wynika, że przeciążony pracą fotograf, jak dotąd wykonujący zlecenia Komisji jedynie za zwrotem kosztów, próbował uzyskać stałą posadę i namawiał Sokołowskiego do utworzenia przy Akademii Umiejętności pracowni fotograficznej (o pomysle tym będzie jeszcze mowa)¹⁰⁴. Mimo iż Szyszko-Bohusz do pewnego stopnia

poparł starania Zaborowskiego i radził Sokołowskiemu „zawiązanie trwalszych stosunków z jakimkolwiek fotografem oddanym sprawie”¹⁰⁵, krakowski profesor był w stanie zaproponować Zaborowskiemu jedynie dodatkowe honorarium za powiększenia fotografii, co, jak się wydaje, tylko zaostrzyło konflikt¹⁰⁶. Do ochłodzenia relacji zapewne

powiększenie wszystkich zdjęć z Podhorzec, ale mi na to nie odpisał i powiększeń nie nadesłał, a za to przysłał mi list ze zwrotem nominacji na członka Komisji, tudzież z rachunkiem aparatu”.

¹⁰⁵ AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 6 XII 1909: „List jego [Zaborowskiego – W.W.], który mi Szanowny Pan przysłał, nie był dla mnie niespodzianką. Zaborowski zawsze mi powtarzał, że mu nawet środki nie pozwolą w przyszłości tak pracować dla Akademii, jak to robi obecnie, i że ponieważ praca dla Akademii zabiera mu większą część roku, więc szczególnie wobec wielkiej ilości ciągle dla Komisji potrzebnych zdjęć, chciałby mieć nareszcie jakąś stałą posadę. Od siebie dodam – że dla Zaborowskiego – tak mi się przynajmniej zdaje – przyjemniejszą zapłatą za jego pracę byłoby jakieś stałe wynagrodzenie, nie zaś nominacja na członka Komisji. Ale oczywiście Komisja powinna się liczyć ze środkami jakimi rozporządza. To jedno wiem, że jeśli zerwie z Zaborowskim wątpię by w naszym środowisku znalazł się jakiś idyota, który by zechciał zupełnie bezinteresownie za zwrotem kosztów jedynie, aż do końca życia pracować dla takiej »chimery«, jak dobro nauki. Zbyt dobrze znam naszych polaków [sic!], których stać zaledwie na jedną wycieczkę. Nie jestem oczywiście upoważniony do dawania jakiegokolwiek rady, ale jako członek Komisji, dbający przede wszystkim o ciągłość i niedyktanckie traktowanie rzeczy, uważałbym za konieczne, jeśli nie stworzenie pracowni fotograficznej, co mi na razie zdaje się nie- zbyt potrzebnym, to o zawiązanie trwalszych stosunków z jakimkolwiek fotografem oddanym tej sprawie. Zaborowskiemu chodzi tu o kawał chleba, mnie zaś – o fotografa dla przyszłej tegorocznej wycieczki na Podole, która się świetnie zapowiada. [...] Mam nadzieję, że Zaborowski nic o moim liście do Szanownego Pana się nie dowie, bo by mi zrobił awanturę, a zrywać z nim stosunków absolutnie nie mogę – dla dobra nauki”.

¹⁰⁶ Ibidem, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 20 I 1910: „Zaborowskiego pytałem o honorarium extra za fotografię. Odpisał odmownie domagając się instytutu fotograficznego w Akademii. Napisałem, żeby się z tem zwrócił do Zarządu Akademii, ponieważ to obchodzi wszystkie jej wydziały, a ja tylko przewodnicząc Komisji hist. szt. Nie jestem doprawdy w stanie pisać do niego memoriałów. Upraszam o łaskawe pośrednictwo. Gotowi jesteśmy zapłacić extra za powiększenie do 13/18 wszystkich tegorocznych fotografii, ale niech nam przekaże cenę”. Sokołowski odnosił się zapewne do listu Zaborowskiego z 15 I 1910 (zob. Aneks). Ten ostatni obszerniej wyjaśnił swoje stanowisko w liście do Sokołowskiego z 17 I 1910 (AUJ, sygn. 98/7): „stan tymczasowości współpracy z Komisją, dobry, gdyśmy pracowali »po akademicku« w początkach, teraz, przy pewnym rozwinięciu działalności na szerszą i poważniejszą skalę, zaczyna wpływać ujemnie na rozwój mej pracy i specjalizacji, w dopomaganiu Komisji na polu reprodukcji. [...] z finansowej strony [...] rzecz biorąc, dotychczasowy system, a może i rozmiar stosowany, w żadnej mierze nie odpowiada rozmachowi, jaki w ostatnich

⁹⁹ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 11 I 1910: „Excellency [Teodorowicz – W.W.], widząc moje zabiegi fotograficzne, po krótkiej rozmowie oznajmił mi, iż byłby sam zainteresowany w sfotografowaniu całego materiału zawartego w ewangeliarzach dla siebie, i proponował mi wykonanie tego, czego, nie mając instrukcji i nie będąc przygotowany, odmówić byłem zmuszony. Robił on już próby u któregoś z zawodowców, ale te nie wypadły zadowalająco”.

¹⁰⁰ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 27 X 1909. Chodzi tu o obraz z cerkwi Bazylianów w Słowicie, zob. T. DOBROWOLSKI, *Ze studiów nad ikonografią patrona rycerstwa*, „Folia Historiae Artium”, 9, 1973, s. 47–55, il. 1–3.

¹⁰¹ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 27 X 1909.

¹⁰² Ibidem (tu szczegółowa relacja).

¹⁰³ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 12 XI (tu zapowiedź wyjazdu do Włocławka po 20 XI) i 26 XI 1909 (tu relacja z wyprawy). Główny cel pobytu we Włocławku – wykonanie zdjęć kielichów ze skarbcza katedry – nie został zrealizowany, ponieważ kielichy te, jak się okazało na miejscu, zostały zabrane do odnowienia. Zaborowski sfotografował więc tylko romańską stulę, nagrobek biskupa Piotra z Bnina i bliżej nieokreślony „obraz na blasze”.

¹⁰⁴ Zob. AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 28 XI 1909: „Dotąd odgrywałem poniekąd w Akademii rolę pogotowia (ratunkowego) fotograficznego. [...] Dlatego też niniejszem proponuję zamienić tę rolę na stałe współpracownictwo. Oczywiście mam tu na myśli utworzenie przy Akademii pracowni fotograficznej. Bliższymi wyjaśnieniami zawsze mogę służyć Sz. Profesorowi. Ażeby jednak ułatwić Sz. Profesorowi akcją zarówno w pchaniu tej sprawy w Komisji i Akademii, zwłaszcza przy układaniu budżetu, robię to już obecnie. Patent członka Komisji i inne potrzebne papiery przeselałem w oddzielnym pakiecie”. List ten był zapewne odpowiedzią na ponaglenia Sokołowskiego dotyczące odbitek, zob. AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 4 XII 1909: „Od Zaborowskiego żądałem

przyczyniła się także tajemnicza sprawa „zaaresztowania” lub zaginięcia należącego do Akademii aparatu fotograficznego, którym posługiwał się Zaborowski¹⁰⁷. Udało mu się go wprawdzie odzyskać¹⁰⁸, jednak wobec niepowodzenia w staraniach o stałą posadę¹⁰⁹ fotograf zaczął się stopnio-

czasach przybrały nasze prace, i wątpię, aby wobec tymczasowości roli, jaką dotąd się moja zaznaczała w Komisji, można było mnie zadowolnić utworzeniem rekompensaty za trudy, które, z natury rzeczy, nigdy nie były, jak nie byłyby i odtąd, wynagradzane dostatecznie, i że z uwagi na demoralizujące znaczenie, jakie taka rekompensata miałaby dla innych, przypuścić ją mogę tylko jako krótki stan przejściowy ku wyraźnie zapewnionemu urzeczywistnieniu przedłożonego projektu utworzenia pracowni fotograficznej Akademii. [...] Mimo całego uproszczenia czynności i zredukowania kosztów do minimum od chwili większej ekspansji naszej i mojej pracy wydołać nie mogę w dotychczasowych warunkach: szczupłość lokalu, utrudnień przy wykonaniu niektórych prac na prowincji dość głuchej, które nawet i wobec pomyślniejszych moich własnych warunków finansowych nie dałyby się usunąć dla braku pewności: jak długo jeszcze Akademia z mej pomocy będzie korzystać?”

¹⁰⁷ Według relacji Zaborowskiego, w końcu listopada 1909 r. został on w Warszawie aresztowany pod zarzutem „szpiegostwa wojennego” i po miesięcznym pobycie w więzieniu zwolniony za kaucją, jednak aparat wraz z akcesoriami został zatrzymany do ostatecznego wyjaśnienia sprawy, zob. AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 6 I 1910; sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 11 I 1910. Sekretariat Akademii niezwłocznie powiadomił o zaistniałej sytuacji jej warszawskiego reprezentanta prawnego, mecenas Antoniego Osuchowskiego, natomiast Zaborowski powierzył sprawę odzyskania aparatu niejakiemu Kazimierzowi Czerwińskiemu z Warszawy (ANPANiPAU, sygn. PAU KSG 41–100/1910, nr 74/10; AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 27 I 1910). Czerwiński w liście do Osuchowskiego z 7 II 1910 (AUJ, sygn. 98/1) przedstawił nieco inną wersję wydarzeń: „[Zaborowski] idąc z dworca kolei W[arszawsko] Wiedeńskiej w stronę Królewskiej ulicą Marszałkowską, nagle zasłabł, stracił przytomność i przez policję wzięty został do cyrkułu VII [...] z tąd odwieziony został do szpitala św. Rocha gdzie przebył cały miesiąc. Będąc nieprzytomnym nie zdaje sobie zupełnie sprawy co się stało z wyżej wymienionymi przedmiotami [tj. ze sprzętem fotograficznym – W.W.], czy je zgubił czy też mu je ukradziono”. Sokołowski ujął to następująco: „nikt go nie aresztował i nikt nie wypuszczał za kaucją, ale miał delirium, stracił zupełnie na ulicy przytomność, leżał czas dłuższy i okradziono go, kradnąc także aparat, którego w ten sposób już nie odzyskamy” (AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 11 II 1910).

¹⁰⁸ Ku wielkiemu zaskoczeniu Sokołowskiego, zob. AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 15 II 1910; sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 16 II 1910: „otrzymuję dziś kartę od Zaborowskiego, że się aparat znalazł. Przyznaję też, że tego doprawdy trudno mi zrozumieć”.

¹⁰⁹ Za radą Sokołowskiego (zob. przyp. 106) Zaborowski przygotował projekt utworzenia pracowni fotograficznej i przesłał go prawdopodobnie do Zarządu Akademii. Projekt miał być diskutowany



14. Krupe, ruiny zamku. Fot. S. Zaborowski, 1910. Fototeka IHS UJ

wo wycofywać z prac Komisji. Rozliczywszy się z zaległych zobowiązań¹¹⁰, wziął jeszcze udział tylko w dwóch akcjach inwentaryzatorskich. W drugiej połowie lipca 1910 r. udał się wraz z Szyszko-Bohuszem do Krupego [il. 14], Dąbrowicy i Janowca, by dokumentować tamtejsze zamki, a w drodze powrotnej wykonał uzupełniające zdjęcia w Kraśniku¹¹¹. Z kolei na przełomie sierpnia i września Zaborowski (wraz z Szyszko-Bohuszem, Świerzem-Zaleskim i Zygmuntym Rokowskim) uczestniczył w II etapie

na walnym zebraniu Akademii, nie wiadomo jednak, czy do tego doszło. Zob. AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 6 IV 1910; sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 6 V 1910 (tu wzmianka, że Zaborowski „czeka na rezultat swego podania”). W dziennikach podawczych, korespondencji Sekretarza Generalnego i protokołach walnych posiedzeń Akademii (ANPANiPAU) nie udało się odnaleźć żadnych dokumentów w tej sprawie.

¹¹⁰ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 27 I, 3 II, 6 IV, 16 IV 1910, w których mowa o wykonywaniu i przesyłaniu kolejnych partii odbitek, przede wszystkim z kampanii odbytych w roku 1909.

¹¹¹ Środki finansowe na tę wyprawę zapewnił Sokołowski już w czerwcu, zob. AUJ, sygn. 98/1, list do Szyszko-Bohusza z 12 VI 1910; ANPANiPAU, sygn. PAU W I-24, s. 295. Wycieczka rozpoczęła się 19, a zakończyła po 23 lipca; jej plonem było ponad 20 fotografii; AUJ, sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 19 i 23 VII 1910.

inwentaryzacji zbiorów podhoreckich¹¹². W zaplanowanej przez Sokołowskiego na ten rok wycieczce po powiatach janowskim i biłgorajskim Zaborowski odmówił udziału „dla przyczyn osobistych”¹¹³. Ostatecznie zabytki tych powiatów opracował (wraz z dokumentacją fotograficzną) Bohdan Kelles-Krauze¹¹⁴. Szesnastego września Zaborowski zwrócił Akademii aparat, co oznaczało definitywną rezygnację ze współpracy z Sokołowskim¹¹⁵.

ROLA FOTOGRAFII

Zastosowanie fotografii jako narzędzia dokumentacji dziedzictwa kulturowego sięga połowy wieku XIX – by wspomnieć „Mission héliographique”, zorganizowaną w 1851 r. przez rząd francuski – zaś na początku XX stulecia, m.in. dzięki postępowi technicznemu i dynamicznemu rozwojowi ruchu fotoamatorskiego, stało się oczywistością¹¹⁶. Na gruncie polskim problem ten jest najlepiej rozpoznany w odniesieniu do Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, założonego w 1906 r. w Warszawie¹¹⁷. TONZP stanowi niewątpliwie istotny punkt odniesienia dla opisa-

nych wyżej kampanii inwentaryzatorskich Komisji Historii Sztuki AU, choć, co warto podkreślić, rozpoczęły się one na rok przed powstaniem Towarzystwa. W obu wypadkach fotografia odgrywała rolę podstawowego narzędzia badawczego, a najistotniejsza różnica w pojmowaniu tej funkcji w naturalny sposób odzwierciedlała odmienny charakter działalności obu instytucji. Pozyskiwane przez TONZP negatywy i odbitki były przede wszystkim pomocne w pracach inwentaryzacyjno-konserwatorskich, a ponadto współtworzyły budowane przez Towarzystwo uniwersalne archiwum obrazowe pamiątek polskiej przeszłości¹¹⁸. Natomiast dla Komisji gromadzenie fotografii służyło realizacji określonych tematów badawczych, a zasadniczą funkcją zdjęć było ilustrowanie tekstów naukowych. Tak utylitarne pojmowanie fotografii – skądinąd typowe dla historyków sztuki XX wieku – dość wyraźnie dochodzi do głosu w listach Sokołowskiego. Można z nich wywnioskować, że przywiązywał on do fotografii dużą wagę, przede wszystkim dlatego, że służyły mu one do prezentacji wyników badań na forum Komisji (co było również formą rozliczenia uzyskanej dotacji i warunkiem przyznania kolejnej) oraz były niezbędne do zilustrowania rekapitulujących te badania artykułów, ogłaszanych w „Sprawozdaniach Komisji”. W związku z tym Sokołowski, który ściśle kontrolował cały proces wydawniczy, często udzielał Szyszko-Bohuszowi dokładnych instrukcji co do wykonywania zdjęć, oceniał jakość odbitek z punktu widzenia przydatności do druku i upominał się o odpowiednio powiększone i precyzyjnie opisanne egzemplarze¹¹⁹.

Nieco inne, choć również czysto praktyczne funkcje pełniła fotografia w pracy Szyszko-Bohusza i innych architektów uczestniczących w „wycieczkach”. Pozytywy na papierze – obok rysunków i notatek zebranych w terenie – były dla nich niezbędną pomocą przy sporządzaniu dokładnych opisów i wykańczaniu rysunków pomiarowych¹²⁰. Z tego powodu architekci często (choć nie zawsze) mieli decydujący głos w wyborze ujęć, a niekiedy nawet określonych punktów widokowych¹²¹.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że fotografia nie była jedynym medium, z którego korzystali inwentaryzatorzy

¹¹² A. SOŁTYS, *Klische Stefana Zaborowskiego*, s. 16 (jak w przyp. 94); eadem, *Dokumentacja fotograficzna*, s. 46 (jak w przyp. 94); ADT, sygn. P.Sang. 37, s. 311–312, list Sokołowskiego do Sanguszkowej z 18 VIII 1910, z którego wynika, że Zaborowski nie mógł przebywać w Podhorcach dłużej niż do pierwszych dni września, ponieważ miał wtedy być „gdzie indziej zaangażowany”. Wątpliwe, by chodziło tu o jakieś inne prace dla Komisji Historii Sztuki, zwłaszcza, że już 16 IX Zaborowski zwrócił Akademii aparat, zob. niżej przyp. 115.

¹¹³ O planach wyprawy i możliwym w niej udziale Zaborowskiego zob. AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 12 VI 1910; sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 13 VI, 20 VI i 23 VII 1910 (tu cyt.).

¹¹⁴ Według planu Sokołowskiego, Zaborowski miał się udać na tę wycieczkę właśnie z Krauzem, zob. AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 12 VI 1910; sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 20 VI 1910. Rezultatem prac Krauzego jest zapewne opublikowany przez niego artykuł *Z okolic Biłgoraja i Janowa w Gub. Lubelskiej*, „Wędrowiec”, 2, 1912, nr 10, s. 205–207, ilustrowany jego własnymi fotografiami i rysunkami (te ostatnie są sygnowane i datowane na rok 1910). W zbiorach Instytutu Sztuki PAN zachowały się również rysunki pomiarowe kościoła w Modliborzycach w powiecie janowskim, zob. przyp. 186; E. BŁOTNICKA-MAZUR, *Między profesją*, s. 22, 85 (jak w przyp. 26).

¹¹⁵ ANPANiPAU, Korespondencja Sekretarza Generalnego, sygn. PAU KSG 781–835/1910, nr 786/10. W depozycie u Zaborowskiego pozostały m.in. dwa aparaty do powiększeń, potrzebne fotografowi do wykonania odbitek z Podhorzec. Zbiорczy protokół odbioru całego sprzętu fotograficznego od Zaborowskiego nosi datę 3 III 1914, ANPANiPAU, Korespondencja Sekretarza Generalnego, sygn. PAU KSG, nr 223/14.

¹¹⁶ E. EDWARDS, *The Camera*, s. 4–5 (jak w przyp. 1); A. de MONDENARD, *La Mission Héliographique. Cinq photographes parcourent la France en 1851*, Paris 2002.

¹¹⁷ Zob. K. PUCHAŁA-ROJEK, „Fotograficzna gorączka”, passim (jak w przyp. 76); *Archiwa wizualne*, t. 2, passim (jak w przyp. 2).

¹¹⁸ Por. interpretację zbiorów TONZP przedstawioną przez Ewę Manikowską (*Anatomia zbiorów* [jak w przyp. 2]).

¹¹⁹ AUJ, sygn. 98/1, np. listy Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 2 II 1905, 3 II 1906 („Fotografie ostatnie są o wiele słabsze od poprzednich, blade i jakby zleżałe, co wpłynie bardzo ujemnie na reprodukcje”), 27 II 1906, 9 III 1906 („Fotografie wystarczają 13 × 18, ale muszą być wyraźne i dobre – ostre w światłach i cieniach, aby szczegóły w nich wystąpiły”).

¹²⁰ Na użyteczność fotografii w pracy architekta zwrócił w tym samym czasie uwagę Józef Dziekoński (*Fotografia jako pomoc sztuce i technice*, „Fotograf Warszawski”, 1905, nr 12, s. 177–184); zob. także B. JAMSKA, P.J. JAMSKI, *Fotograficzne oko architekta*, [w:] *Archiwa wizualne*, t. 2, s. 201 (jak w przyp. 2).

¹²¹ Zob. cytowany w przyp. 177 list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 20 X 1907, a także wyżej uwagi o przebiegu prac w Zamłościu.

zaangażowani przez Mariana Sokołowskiego. Istotną rolę odgrywały także, niezbędne w badaniach architektonicznych, rysunki pomiarowe, na których dokładności i czytelności bardzo krakowskiemu uczonemu zależało¹²². Po rysunek sięgano także wtedy, gdy niedoskonałość sprzętu lub trudne warunki uniemożliwiały wykonanie odpowiednich zdjęć, jak choćby w przypadku ceramicznego reliefu z Ukrzyżowaniem na elewacji kościoła w Bodzentynie, osadzonego wysoko w murze, poza zasięgiem kamery Zaborowskiego [il. 15]¹²³. Natomiast jeżeli fotografia z jakichś powodów nie nadawała się do reprodukcji, publikowano bazujący na niej rysunek, czego dowodzi ilustracja ikonostasu cerkwi w Supraślu¹²⁴. Korespondencja Szyszko-Bohusza świadczy ponadto o tym, że wykonane piórkami szkice wciąż były w tamtym czasie znacznie wygodniejszym (przynajmniej dla swobodnie operujących nimi architektów) narzędziem komunikacji naukowej niż fotografie: to właśnie przede wszystkim za pomocą rysunków architekt informował Sokołowskiego o godnych uwagi budowlach lub objaśniał mu bardziej skomplikowane elementy konstrukcji [il. 16]¹²⁵.

Konieczność sięgania po inne techniki artystyczne wynikała także z monochromatyczności ówczesnych fotografii, która to cecha stanowiła poważny problem przy reprodukowaniu dzieł malarstwa. Dokumentując malowidła we wnętrzu kościoła w Boguszycach, Zaborowski posługiwał się specjalnie w tym celu skonstruowaną *camera obscura*¹²⁶, a odrysowane na szarym papierze sceny pokrywał pastelami; rozważał także kolorowanie odpowiednio powiększonych odbitek fotograficznych¹²⁷. Z kolei miniatury rękopisów liturgicznych w Łasku zamierzał kopiować za pomocą kalki, a następnie kolorować¹²⁸.



15. Bodzentyn, kościół parafialny, relief z Ukrzyżowaniem Chrystusa, rys. A. Szyszko-Bohusz, 1906. Fototeka IHS UJ

Posługiwanie się różnorodnymi technikami reprodukcyjnymi w inwentaryzacji zabytków nie było oczywiście w tamtym czasie zjawiskiem wyjątkowym¹²⁹. Ponownie trzeba w tym miejscu przywołać TONZP, którego zbiory obejmowały fotografie (negatywy, odbitki, diapozytywy), ryciny, rysunki, a także specjalnie zamawiane u malarzy akwarele¹³⁰. Biorąc jednak pod uwagę, jak wiele miejsca w swej korespondencji poświęcali odbitkom fotograficznym Sokołowski, Szyszko-Bohusz i Zaborowski, nie ulega wątpliwości, które medium odgrywało w ich pracy najważniejszą rolę¹³¹. Pewne jest również, że powodzenie całego przedsięwzięcia w dużym stopniu zależało od umiejętności i pracowitości fotografa.

odrysowane z oznaczeniem barw. Zwłaszcza Wilczewski znaczną ich ilość skalkował”.

¹²⁹ Zob. w odniesieniu do Niemiec: A. MATYSSEK, *Kunstgeschichte als fotografische Praxis. Richard Hamann und Foto Marburg*, Berlin 2008, s. 189.

¹³⁰ P.J. JAMSKI, *Struktura zbiorów Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości oraz historia ich dezintegracji*, [w:] *Archiwa wizualne*, t. 2, s. 93–140 (jak w przyp. 2).

¹³¹ Decydowały o tym także koszty dokumentacji fotograficznej, która pochłaniała znaczną część budżetu wycieczek.

¹²² AUJ, sygn. 98/1, np. listy Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 27 II i 9 III 1906.

¹²³ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 28 XI 1907: „Co zaś do plakiety brązowej [...] to jest tak wysoko, że nawet odpowiedniej drabiny w mieście nie mogliśmy znaleźć, aby się do niej dostać [...] Zaledwie Szyszko mógł ją odrysować przez lornetkę. Fotografować jej bez specjalnego szkła – dalekovidza, czyli t.zw. teleobiektywu, którego Tow. Fot. nie posiada – nie będzie można”.

¹²⁴ AUJ, sygn. 98/1, list Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 26 XII 1907, w którym uczony prosi architekta o wykonanie piórkami rysunku z bliżej nieokreślonej fotografii ikonostasu (raczej nie chodziło o fotografię Zaborowskiego). Rysunek ten został opublikowany w: A. SZYSZKO-BOHUSZ, *Warowne zabytki*, szp. 359, il. 41 (jak w przyp. 19).

¹²⁵ AUJ, sygn. 98/6, np. listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 5 IX 1905 (rysunki detali architektonicznych), 23 XII 1905 (rysunek cerkwi w Sutkowcach), 1 VI 1906 (rysunki cerkwi obronnych).

¹²⁶ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 14 X i 22 X 1907, 17 IV 1908.

¹²⁷ AUJ, sygn. 98/7, listy z 28 IV, 1 VIII i 22 X 1907.

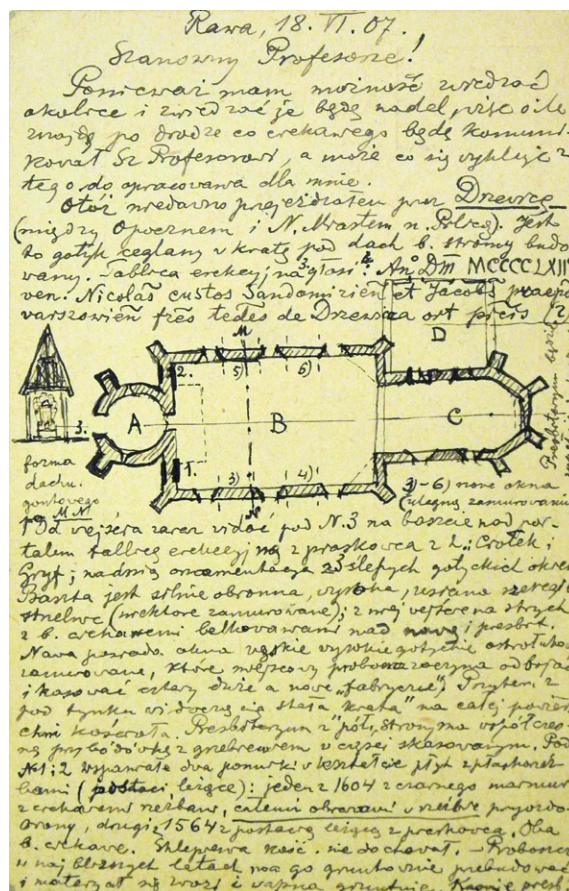
¹²⁸ Zob. wyżej przyp. 64; AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 17 IV 1908: „Natomiast jest [w księgach w Łasku – W.W.] b. dużo drobnych liter, także inicjałów, i jeszcze drobniejszych w środku tekstu – i te ostatnie zostały przez nas na bibułę



16. Pocztówka Adolfa Szyszko-Bohusza do Mariana Sokołowskiego, 5 IX 1905. Archiwum UJ



17. Autoportret Stefana Zaborowskiego na kirkucie w Przedborzu, 1909. Gabinet Rycin Biblioteki PAU i PAN w Krakowie



18. Pocztówka Stefana Zaborowskiego do Mariana Sokołowskiego,
18 VI 1907. Archiwum UI

STEFAN ZABOROWSKI –
„NADWORNY FOTOGRAF”
KOMISJI HISTORII SZTUKI AU

Jeden z głównych bohaterów tego artykułu, Stefan Wojciech Zaborowski, jest postacią wielce enigmatyczną [il. 17]¹³². Nie udało się ustalić dat jego życia; jako „kolega ze szkolnej ławy” Józefa Czekierskiego, urodzonego w 1881 r., mógł być jego rówieśnikiem¹³³. Pochodził być może z Warszawy, a w omawianym okresie mieszkał w Rawie Mazowieckiej, często jednak przebywał w stolicy¹³⁴. Prawdopodobnie kształcił się w jakiejś dziedzinie technicznej – na co wskazuje choćby umiejętność wykonywania rysunków pomiarowych [il. 18] – żadnego dyplomu jednak nie uzyskał (w jednym z listów do Sokołowskiego sam nazwał się „niedoszłym technikiem”)¹³⁵. Nic pewnego nie wiadomo również o jego życiu zawodowym. Prawdopodobnie przez jakiś czas (w 1907 r.) związany był z redakcją wydawanego w Warszawie „Dziennika Powszechnego”¹³⁶, i być może dlatego w jednym z dokumentów Akademii Umiejętności

¹³² Por. biogram w: *Zbiory ikonograficzne* (jak w przyp. 27). Dwoma imionami podpisał się w pierwszym liście do Sokołowskiego z 27 X 1906 (AUJ, sygn. 98/7).

¹³³ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 28 XII 1906. Sądząc po znanych mi fotograficznych „autoportretach” Zaborowskiego, wykonanych w 1909 r. w Szydłowie i Przedborzu [il. 11, 17], miał on wówczas około trzydziestu lat.

¹³⁴ Wiadomo, że Zaborowski miał w Warszawie rodzinę, która przed 28 IX 1906 przeniosła się do Rawy Mazowieckiej, zob. AUJ, sygn. 98/2, list Czekierskiego do Sokołowskiego z 28 IX 1906. Sam Zaborowski w liście z 28 X 1906 poinformował Sokołowskiego, że przeprowadził się na stałe z Warszawy do Rawy; AUJ, sygn. 98/7. Do lipca 1908 był jednak zameldowany w Warszawie, przy ul. Kruczej 5 m. 10 (AUJ, sygn. 98/7, list do Sokołowskiego z 10 VII 1908), później zatrzymywał się także przy ul. Żurawiej 5 m. 10 (AUJ, sygn. 98/7, listy z 21 X i 22 X 1908, 8 IV 1909).

¹³⁵ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 28 X 1906: „Znajomość techniczną rysunku cyrklowego, jako niedoszły technik, mam, brak mi tylko ściślejszych instrukcji względem takiej roboty”. Wiadomo, że Zaborowski sam pomierzył kościół w Boguszycach, zob. list z 28 XII 1906 („Dokładne wymiary kościoła zebrałem. Profile słupów, żłobionych dłutem, i futryn, rysunki kolumnienek podpierających chór zanotowałem”). Z kolei wykonane przez niego rzuty renesansowego retabulum w Bodzentynie zostały nawet opublikowane: A. SZYSZKO-BOHUSZ, *Beszowa, Skalmierz*, szp. 95–96, il. 51 (jak w przyp. 19). W liście z 18 VI 1907 znajduje się szkicowy, ale całkiem udany rzut kościoła w Drzewicy i orientacyjny plan tamtejszego zamku [il. 18].

¹³⁶ Świadczy o tym list do Sokołowskiego z 13 V 1907 napisany w lokalu redakcji i na papierze firmowym „Dziennika”. Z kolei w liście z 22 X 1907 Zaborowski prosi o wysyłanie korespondencji na tenże adres, a 25 X 1907 wysłał do Krakowa pocztówkę z logo gazety, zob. AUJ, sygn. 98/7. Należy też przypomnieć, że zdjęcia klasztoru w Czerwińsku Zaborowski robił na zamówienie redaktora „Dziennika”, Seweryna Saryusz-Zaleskiego, zob. przyp. 58. O „Dzienniku Powszechnym” zob. C. LECHICKI, *Polskie czasopiśmiennictwo katolickie w latach 1833–1914*, „Kwartalnik Historii

został określony jako „literat”¹³⁷. Inną trudną do oceny kwestią jest wiedza Zaborowskiego z zakresu historii sztuki. Szyszko-Bohusz wspominał w jednym z listów do Sokołowskiego, że fotograf „na sztuce zna się cokolwiek”¹³⁸. Z kolei sam Zaborowski, który często zwracał się do krakowskiego profesora o fachową pomoc, przyznawał: „nie miałem dotąd sposobności bliżej się ze sztuką zapoznać, polegać zaś na instynktach jedynie nie mogę”¹³⁹. Na pewno był żywo zainteresowany „pomnikami przeszłości”, o czym świadczy choćby to, że, jak wspomniano, na własną rękę odbywał wycieczki (np. na rowerze) w celu ich dokumentowania, a opisy dzieł, które zwróciły jego uwagę, przysyłał Sokołowskiemu¹⁴⁰. W latach 1906–1909 Zaborowski był członkiem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości¹⁴¹, które w 1908 r. miało mu nawet powierzyć przeprowadzenie inwentaryzacji powiatu brzezińskiego (nie ma jednak żadnych dowodów, że została ona wykonana)¹⁴². Utrzymywał także kontakty z innymi badaczami lub artystami: Zygmuntem Glogerem¹⁴³, Marianem Wawrzeniackim¹⁴⁴ i Józefem Smolińskim¹⁴⁵. Z listów Zaborowskiego wynika, że potrafił on w jakimś stopniu prowadzić badania archiwalne: opracowując kościół w Boguszycach, przestudiował dotyczące go dokumenty¹⁴⁶, a będąc w Zamościu,

Prasy Polskiej”, 22, 1983, z. 1, s. 37–39; E. BANAŚ, *Dzienniki katolickie w Polsce do 1939 roku*, ibidem, 25, 1986, z. 1, s. 53.

¹³⁷ ANPANiPAU, sygn. PAU KSG 601-650/1907, nr 645 (list polecający dla Zaborowskiego podpisany przez Sekretarza Generalnego AU z 16 XII 1907). Por. A. SOŁTYS, *Klisze Stefana Zaborowskiego*, s. 15 (jak w przyp. 94).

¹³⁸ AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 3 X 1907: „Nadworny nasz fotograf za moją radą zajął się Boguszycami tym unikatem w Królestwie. Zdaje się, że potrafi opis tego kościołka przeprowadzić, gdyż na sztuce zna się cokolwiek”.

¹³⁹ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 14 X 1907; cytowana wypowiedź odnosi się do badań, jakie Zaborowski miałby przeprowadzić nad wystrojem kościoła w Boguszycach w celu powiązania go z określoną „szkołą”.

¹⁴⁰ Zob. np. AUJ, sygn. 98/7, list z 18 VI 1907: „Ponieważ mam możliwość zwiedzać okolice i zwiedzać je będę nadal, więc o ile znajdę po drodze co ciekawego będę komunikował Sz. Profesorowi, a może co się wykluje z tego do opracowania dla mnie”.

¹⁴¹ Członkiem TOnZP Zaborowski pragnął być od samego początku istnienia Towarzystwa i prosił Sokołowskiego o wstawiennictwo, zob. AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 27 X 1906. Jego nazwisko figuruje na liście członków Towarzystwa opublikowanej w *Sprawozdaniu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie za lata 1906/7 i 1908* (Warszawa 1909, s. 54). Z członkostwa zrezygnował w 1909 r., zob. niżej przyp. 176.

¹⁴² AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 5 IV 1908.

¹⁴³ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 27 V 1907.

¹⁴⁴ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 27 X i 28 XII 1906 oraz 13 V, 22 X i 13 XII 1907.

¹⁴⁵ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 22 IV 1909.

¹⁴⁶ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 14 X 1907: „Znalazłem stary inwentarz z 1594 roku, z którego różnych

przez kilka dni zapoznał się z archiwum kolegiaty i sporządził dla Sokołowskiego tematyczny wykaz akt¹⁴⁷. Niewątpliwie dysponował także pewną wiedzą w zakresie materiałów i technik artystycznych¹⁴⁸.

Nie jest znany niestety artykuł Zaborowskiego o kościele w Boguszycach, w którego naukowe opracowanie bardzo się zaangażował. Praca ta była referowana na jednym z posiedzeń Komisji Historii Sztuki, lecz nie doczekała się druku w „Sprawozdaniach”¹⁴⁹. Sokołowski zamieścił tam natomiast przygotowane przez Zaborowskiego opisy renesansowego retabulum oraz późnogotyckiego tryptyku w kościele w Bodzentynie, dość dokładne i poprawne pod względem terminologicznym i ikonograficznym¹⁵⁰. Z kolei opublikowany w 1925 r. artykuł o zagrodzie w Makowie (w powiecie skierniewickim) świadczy o podejmowaniu przez Zaborowskiego – w sposób raczej dyletancki – zagadnień z dziedziny etnografii¹⁵¹. Można przyjąć, że pod względem kompetencji badawczych Zaborowski nie odstawał od wielu innych działających wówczas starożytników. Wyróżniała go natomiast z pewnością umiejętność fotografowania dzieł sztuki, i zapewne przede wszystkim dlatego Sokołowski postarał się o przyjęcie Zaborowskiego do grona współpracowników Komisji (por. przywołany na początku artykułu *casus* Aleksandra Janowskiego). Charakterystyczne, że nominację tę fotograf przyjął z radością, wyrażając oczekiwanie, że da mu ona „większą możność do intensywniejszej pracy na polu poszukiwań w dziedzinie historii sztuki”¹⁵². Członkiem Komisji – mimo konfliktu z Sokołowskim – pozostał co najmniej do 1919 r.¹⁵³

ciekawych rzeczy się nadowiadawałem [...]. Wreszcie dało się odzyskać dokumenty erekcy i bytu tego kościółka i historię o błogosławionym Sabaliuszu, który tu pod którymś z ołtarzy spoczywa”.

¹⁴⁷ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 1 IX 1908.

¹⁴⁸ Świadczy o tym np. wspomniany wyżej (przyp. 78) szczegółowy opis nagrobka kanonika Strelcy.

¹⁴⁹ W liście z 8 IV 1909 Zaborowski przesłał Sokołowskiemu pierwszą część monografii kościoła, dotyczącą jedynie architektury, wystrojem wnętrza zamierzał zająć się oddzielnie, zob. AUJ, sygn. 98/7. Pracę „O kościele w Boguszycach” przedstawił Sokołowski na posiedzeniu Komisji 25 VI 1909, zob. SCPAU, 14, 1909, nr 7, s. 17.

¹⁵⁰ Nadesłane przez Zaborowskiego opisy (AUJ, sygn. 98/7, list do Sokołowskiego z 17 IV 1908) zostały włączone do aneksów artykułu A. SZYSZKO-BOHUSZA, *Beszowa, Skalmierz*, szp. 95–100, 101–105 (jak w przyp. 19).

¹⁵¹ S. ZABOROWSKI, *Z cyklu: jak u nas budowano. Obejście, czyli zagroda zamknięta w sobie we wsi Makowie*, „Wieś, Dwór, Miasto”, 1925, nr 1, s. 13–16; artykuł ilustrowany sygnowany przez autora rysunkiem i trzema fotografiami.

¹⁵² AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 1 II 1908.

¹⁵³ „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności”, 1918/1919 (1920), s. 50 po raz ostatni odnotowuje Zaborowskiego jako członka Komisji Historii Sztuki; A. SOŁTYS, *Klische Stefana Zaborowskiego*, s. 15 (jak w przyp. 94). Tytuł ten widnieje jednak pod nazwiskiem fotografa w cytowanym wyżej artykule o zagrodzie makowskiej z 1925 r. (zob. przyp. 151).

Jak wielu mu współczesnych fotografów-amatorów, Zaborowski należał (od 1905 r.) do Towarzystwa Fotograficznego Warszawskiego (od 1907 Polskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii)¹⁵⁴. Dzięki temu mógł – także przy pracy nad fotografiami z omawianych tu wypraw – korzystać z pracowni mieszczącej się w siedzibie organizacji, a także z należącego do niej sprzętu¹⁵⁵.

Z listów Zaborowskiego wynika, że stale dążył do usprawnienia prac inwentaryzatorskich, racjonalizacji kosztów i poprawy jakości dokumentacji. Niewątpliwie najważniejsza z tego punktu widzenia była kwestia aparatu. Ze względu na to, że podstawowym zadaniem fotografa było dostarczenie zdjęć odpowiednio wysokiej jakości, nadających się do reprodukcji w druku, musiał on używać aparatu na klisze dużego formatu (18 × 24 cm), z których wykonywał odbitki stykowe¹⁵⁶. Kamery takiej Zaborowski nie miał, regularnie wypożyczał więc aparat od Towarzystwa Fotograficznego, które nie dysponowało jednak odpowiednim obiektywem szerokokątnym i teleobiektywem¹⁵⁷. Dlatego niemal od samego początku

¹⁵⁴ W poczet członków Towarzystwa został przyjęty na zebraniu walnym 2 X 1905, zob. *Z towarzystw fotograficznych*, „Fotograf Warszawski”, 1906, nr 2, s. 31. W wykazie członków PTMF zestawionym w: A. ŻAKOWICZ, K. KNUROWSKI, K. KLESZCZ-PIĄTKOWSKA, *Materiały do historii fotografii polskiej. Analiza prasy fotograficznej polskiej do roku 1914*, Częstochowa 1998, s. 148–155, 201–214, Zaborowski jednak – zapewne przez przeoczenie – nie figuruje.

¹⁵⁵ Z pracowni fotograficznej PTMF Zaborowski ostatecznie przestał korzystać dopiero w 1909 r., zob. AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 8 IV 1909: „część mojej pracowni przenieść musiałem, dla uniknięcia przeszkadzania (sic!), do Rawy, a z czasem i wszystko przeniosę”; powodem przeprowadzki miała być niechęć PTMF wobec „wzmoczonej pracy mojej [Zaborowskiego – W.W.] dla Akademii”.

¹⁵⁶ W 1905 r. Zygmunt Skrobański na potrzeby prac Komisji używał nawet aparatu na klisze 24 × 30 cm, zob. wyżej.

¹⁵⁷ O aparacie Towarzystwa pisał Szyszko-Bohusz do Sokołowskiego w liście z 23 IV 1906 (AUJ, sygn. 98/6): „Aparat, który otrzymałem od Tow. Fotogr. Warsz. jest bardzo dobrym (18 × 24) z pysznym obiektywem, niestety nie szerokokątnym. Ponieważ szerokokątny wypisany z zagranicy nie nadszedł w czas i nie wiadomo kiedy przyjdzie – kupiłem tutaj w Warszawie dość dobry ale zawsze nie taki, jakim byłby zagraniczny”. Ów nabyty w Warszawie obiektyw Zaborowski oceniał bardziej krytycznie (AUJ, sygn. 98/7, list do Sokołowskiego z 28 XII 1906): „Nam tymczasem nieodzowny jest na razie obiektyw szerokokątny (którym robi się połowa zdjęć wycieczkowych, zaś prawie wszystkie architektoniczne). Jest miarą małej używalności u nas tych obiektywów fakt, że nie mogliśmy dostać specjalnego w Warszawie, dorabiamy się marnym (za 20 rb.), który, jak to Sz. Profesor zapewne zauważył, (z powodu lichego szlifowania) pozostawia na zdjęciach ślady odbitego światła (kół, aureol i t.p. np. Brochów wnętrze)”. Wypożyczanie aparatu od PTMF nastręczało niekiedy trudności, a Sokołowski musiał kontaktować się w tej sprawie z prezesem Ludwikiem Andersem, zob. AUJ, sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 25 VII 1906, 18 VIII i 8 III 1907.

akcji Zaborowski przekonywał Sokołowskiego do nabywania dla Akademii Umiejętności „dobrego, w całym tego słowa znaczeniu, naukowego aparatu fotograficznego”¹⁵⁸. Jednym z głównych argumentów był przy tym wysoki koszt i trudności związane z używaniem negatywów wielkoformatowych:

W ogóle klisze wielkich formatów w gatunkach jakie używamy kosztują drogo. Trzeba ograniczać się w zdjęciach, niektóre zaś z tych ostatnich nie nadają się do reprodukcji, stąd też wiele jest niedogodności i kosztu niepotrzebnego. Te i tem podobne reflexy skłoniły mnie do poszukiwań. Niestety na naszym gruncie inaczej ani fotografować ani o podobnych ulepszonych przyrządach pojęcia nie mają. Dopiero przyjazd do Warszawy pewnego dobrowolnego emigranta do Anglii (Londynu) i zaznajomienie się z przywiezionymi przezeń (bez cła – za paszportem] emigranta) przyrządami do zdjęć i reprodukcji (światłodruku) dały mi poznać, iż za połowę tej ceny zdjęcia dokonywają ilustracje angielskie co my. Zastosowują one system następujący. Zdjęcie dokonywa się na małej kliszy 9 × 12 cm. aparatem małym, ale bardzo dobrym, zaopatrzonym najlepszymi szklami w świecie (sic!). Zdjęcie takie daje się bez ograniczenia powiększyć bezpośrednio (tak jak kopiowanie) za pomocą tegoż obiektywu na papier bromosrebrny, który w dowolnym formacie służy już jako odbitka do reprodukcji. Miarą dokładności takiego aparatu jest np. dziesięciokrotne powiększenie na papier z 9 × 12 na 90 × 120 cm przy zachowaniu znacznej ostrości (do reprodukcji)¹⁵⁹.

Argumentacja ta okazała się skuteczna i w lipcu 1908 r. Zaborowski zakupił dla Akademii (za sumę 303 rubli i 50 kopiejek) ów przywieziony z Anglii aparat na klisze 9 × 12 cm, marki Sanderson Regular, wyposażony w migawkę Unicum firmy Bausch & Lomb, z obiektywem uniwersalnym Ross-Zeiss „Tessar” (f. 6.3, 155 mm) i szerokokątnym Ross-Zeiss series V (f. 18, 86 mm), wraz z różnymi

akcesoriami (pierścień Dallmeyer Telephoto, kasety na błony i negatywy szklane, zestaw filtrów, statyw), a także dwoma aparatami do powiększeń (przy świetle dziennym i sztucznym)¹⁶⁰. Dalsze oszczędności przyniosła zaproponowana wkrótce przez Zaborowskiego zmiana w sposobie prezentacji wyników prac terenowych: zamiast, jak dotąd, przysyłać od razu nadające się do druku powiększenia wszystkich fotografii, fotograf miał dostarczać na posiedzenia Komisji odbitki stykowe (formatu 9 × 12 cm), z których Sokołowski miał wybierać zdjęcia przeznaczone do powiększenia i publikacji¹⁶¹. Innym usprawnieniem był zakup naczynia do wywoływania klisz, umożliwiającego sprawdzenie ich jakości „na miejscu”, poza pracownią fotograficzną¹⁶².

By zapanować nad stale przyrastającą liczbą zdjęć, Zaborowski stosował określone metody archiwizacyjne. Jego negatywy były najpewniej uporządkowane według lat i ponumerowane zgodnie z kolejnością wykonania w danym roku. Świadczy o tym konsekwentny system oznaczania odbitek. Na ich rewersach fotograf z reguły odciskał swą pieczęć autorską (znaną w dwóch wersjach: „STEFAN ZABOROWSKI / RAWA MAZOWIECKA” lub

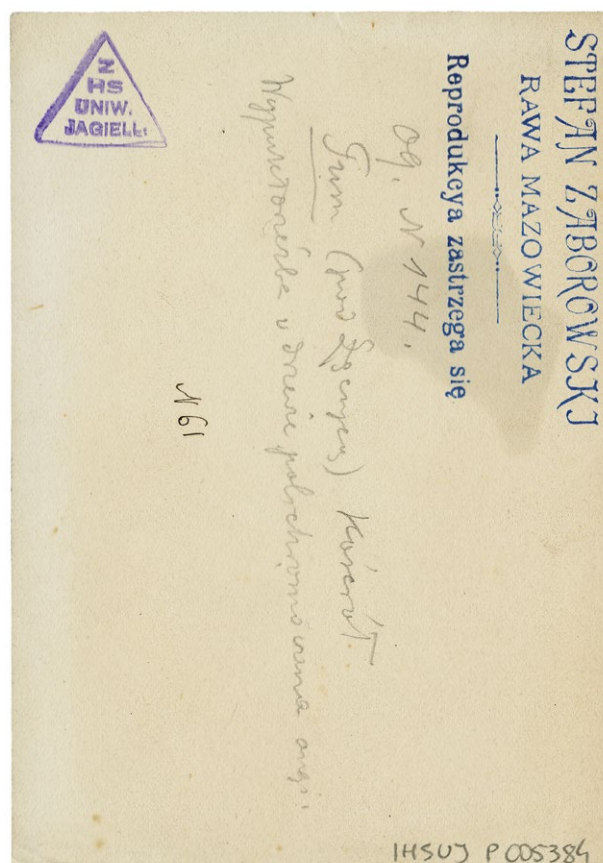
¹⁵⁸ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego m.in. z 27 X 1906, 28 XII 1906, 1 VII 1907, 28 XI 1907 (tu cytaty), 30 VI 1908, 7 VII 1908.

¹⁵⁹ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 30 VI 1908. Z aparaturą przywiezioną przez owego emigranta z Londynu Zaborowski zapoznał się już wcześniej, zob. list z 27 V 1907, a stosowaną w Anglii praktykę opisał także w liście z 1 VIII: „Poznałem tu w Warszawie nowy u nas, a stale używany w Anglii system zdejmowania na małych kliszach za pomocą b. dobrych obiektywów i powiększania nawet czasem 10-cio krotnego do reprodukcji. Jest tu znaczna oszczędność 1) na kliszach, 2) na niepotrzebnych zdjęciach 3) na papierach 4) dogodność przewozu małych aparatów 5) na cenie samych szkieł – Co wszystko redukuje wydatki na takie aparaty (komplet) do 2/3 ich ceny, na materiały zaś nawet do 1/3-iej”.

¹⁶⁰ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 30 VI, 10 VII, 14 VII i 20 VII 1908 („Aparat nabyty. Winszuję Akademii tego „pomocnika” i „współpracownika”). Szczegółowy wykaz elementów zestawu zawiera rewers z dnia 21 VII 1908, złożony przez Zaborowskiego Sekretariatowi Akademii, zob. ANPAN-PAU, sygn. PAU KSG 1906–1919, nr 473/1908; zob. także A. Sołtys, *Dokumentacja fotograficzna*, s. 48 (jak w przyp. 94). Z rewersu tego wynika, że owym emigrantem, od którego Zaborowski kupił aparat i większość akcesoriów (z wyjątkiem aparatu do powiększeń przy świetle dziennym, nabytego w znanej firmie Piotra Lebiezińskiego w Warszawie), był „S. Wojciechowski”. Wszystko wskazuje na to, że chodzi tu o Stanisława Wojciechowskiego, późniejszego prezydenta RP, wówczas działacza socjalistycznego, który w 1906 r. powrócił z kilkuletniej emigracji w Anglii, gdzie m.in. pracował w drukarni i, jak napisał w swej autobiografii, zaczął „monotonie swych zajęć urozmaicać fotografią”, zainteresował się też jej zastosowaniem w druku. Zob. S. WOJCIECHOWSKI, *Moje wspomnienia*, t. 1, Lwów–Warszawa 1938, s. 160. W 1907 r. zapewne ten sam Stanisław Wojciechowski wstąpił do PTMF, zob. „Fotograf Warszawski”, 1907, nr 4, s. 63.

¹⁶¹ AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 1 IX i 22 X 1908. Wybrane do powiększenia odbitki Sokołowski miał oznaczać odpowiednio na rewersie i odsyłać Zaborowskiemu.

¹⁶² AUJ, sygn. 98/7, listy Zaborowskiego do Sokołowskiego z 1 IX 1908 i 8 IV 1909: „W tym też okresie czasu wprowadziłem znakomite udoskonalenie, i uproszczenie jednocześnie, w kwestii wywoływania klisz na miejscu, gdzie dokonano zdjęć, bez laboratorium i bez straty czasu, którego zwykle b. mało w podróży. System to nowy, angielski, automatycznego wywoływania, b. dogodny. Stąd też nie będę, jak dotąd, do wywołania klisze po ekspedycji wieść do Warszawy, co pozwoli na miejscu przekonać się o rezultacie i zdjęcia niezadawalające poprawić zaraz, co dotąd było zawsze połączone z mitręgą i kłopotami. Przyrząd kosztuje kilkanaście rubli”.



19. Tum k. Łęczycy, kolegiata, figura św. Doroty. Fot. S. Zaborowski, 1909. Fototeka IHS UJ. A – awers odbitki, b – rewers z pieczęcią i adnotacjami fotografa

„STEFAN ZABOROWSKI / RAWA MAZOWIECKA / Reprodukcyja zastrzeżona się”). Poniżej umieszczał adnotację (tuszem lub ołówkiem), składającą się ze skróconej daty rocznej (np. „07”, „10”), numeru kliszy (np. „N 7”) oraz nazwy miejscowości i tematu zdjęcia [il. 19a–b]¹⁶³. Niekiedy dodawał także bardzo dokładny opis sfotografowanego dzieła sztuki, uwzględniający technikę, stan zachowania czy kolorystykę.

Warsztat Zaborowskiego jako fotografa-inwentaryzatora nie odbiegał zapewne zbytnio od standardów obowiązujących na początku XX wieku, szczegółowo ostatnio przeanalizowanych w odniesieniu do TOnZP¹⁶⁴, którego, jak wspomniano, Zaborowski był członkiem. Nie dziwi więc stosowanie przez niego rozwiązań charakterystycznych dla tego środowiska, jak np. „ekonomiczne” fotografowanie na jednej kliszy większej liczby niewielkich obiektów, często aranżowanych w przemyślane kompozycje

[il. 20]. Podobnie jak fotografowie TOnZP, Zaborowski unikał zdjęć przy sztucznym świetle¹⁶⁵, potrafił też umiejętnie wykorzystać naturalne oświetlenie boczne, np. przy fotografowaniu kutych zamków u drzwi¹⁶⁶. Typowym dla fotografii dokumentacyjnej „rekwizytem”, widocznym na wielu zdjęciach Zaborowskiego, jest szeroka, czarnobiała taśma miernicza¹⁶⁷; mniej typowe było umieszczanie na jednym z jej końców kartonika z nazwą miejscowości, służącego łatwiejszej identyfikacji obiektu [il. 9, 21]. Taśmy – a czasem, jak przy reprodukowaniu miniatur ewangelarzy ormiańskich, zwykłego metra krawieckiego

¹⁶³ Swoje systemy oznaczeń Zaborowski objaśnił Sokołowskiemu w niedatowanym liście, wysłanym z Warszawy 29 V 1907 (na pieczęci pocztowej widnieje data 16 V 1907, zapisana wg kalendarza juliańskiego), AUJ, sygn. 98/7. W maju 1908 Zaborowski postanowił umieszczać na odbitkach „odpowiedni opis wyjaśniający”, zob. AUJ, sygn. 98/7, list do Sokołowskiego z 6 V 1908.

¹⁶⁴ B. JAMSKA, P.J. JAMSKI, *Fotograficzne oko* (jak w przyp. 120).

¹⁶⁵ Ibidem, s. 215–217. Wiadomo, że przy sztucznym świetle Zaborowski fotografował nagrobki w farze w Kraśniku, AUJ, sygn. 98/6, list Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 9 V 1906: „Pomniki Tęczyńskich musieliśmy fotografować przy sztucznym świetle, gdyż stoją w ciemnych kątach. Zdjęcia takie są zwykle wątpliwe”.

¹⁶⁶ B. JAMSKA, P.J. JAMSKI, *Fotograficzne oko*, il. 21 (jak w przyp. 120) – jako przykład fotografii w bocznym świetle przywołano tu właśnie zdjęcie zamka w kościele w Brochowie autorstwa Zaborowskiego.

¹⁶⁷ O miarkach metrycznych stosowanych przez fotografów TOnZP zob. ibidem, s. 225, il. 31. Taką samą taśmę jak na zdjęciach Zaborowskiego można dostrzec np. na fotografii ławek w kościele Bernardynów w Świętej Annie (fot. O. Sosnowski), zob. *Zbiory ikonograficzne* (dawny nr inw. R-03255) (jak w przyp. 27).



20. Łask, kolegiata, paramenty liturgiczne. Fot. S. Zaborowski, 1908. Fototeka IHS UJ



21. Frampol, kościół parafialny, kielich. Fot. S. Zaborowski, 1909. Fototeka IHS UJ



22. Chęciny, zamek. Fot. S. Zaborowski, 1906. Fototeka IHS UJ



23. Bodzentyn, zamek. Fot. S. Zaborowski, 1906. Fototeka IHS UJ

– używał Zaborowski wyłącznie do fotografowania dzieł ruchomych; dla budowli funkcję „skali” pełnił często Adolf Szyszko-Bohusz, którego sylwetkę da się rozpoznać na bardzo wielu fotografiach [il. 14]¹⁶⁸.

Oprócz licznych szczegółów natury praktycznej, listy Zaborowskiego zawierają także interesujące opinie na temat uprawianej przez niego gałęzi fotografii. Uważał ją mianowicie za „naukową” i przeciwstawiał „artystyczno-rodzajowej”¹⁶⁹, jednak wiele jego prac dowodzi, jak trudno – przynajmniej z dzisiejszego punktu widzenia – rozdzielić obie te sfery. Przede wszystkim chodzi o tu widoki ruin zamków [il. 22, 23], temat *par excellence* „malarzniczy”, który ówczesni fotografowie – np. skupieni wokół TOnZP – podejmowali często zgodnie z konwencją obecną w malarstwie i grafice od końca XVIII w., silnie zakorzenioną w preromantycznej ikonografii ruin¹⁷⁰. Z pewnością umiejętności Zaborowskiego wykraczały poza „czystą” dokumentację. Widok studni i altany obok pałacu w Krasnobrodzie [il. 24] jest w istocie niemal impresjonistycznym studium pejzażowym, a znakomicie

zakomponowana fotografia, przedstawiająca ludowego artystę z Wilczkowic, dowodzi dużego talentu portretowego [il. 25].

Marian Sokołowski i Adolf Szyszko-Bohusz bardzo wysoko oceniali fotografie Zaborowskiego, mając zapewne na uwadze przede wszystkim ich wartość dokumentacyjną¹⁷¹. Zwrócono na to uwagę także w omówieniu prac nadesłanych przez Zaborowskiego na wspomniany konkurs PTMF, choć recenzent miał z pewnością inne oczekiwania estetyczne wobec fotografii niż naukowcy:

W robocie widać pracownika, który należycie rozumiał co robi. Wiele przedmiotów wyobrażono ze skalą, obok ułożoną. Daje to wyborne pojęcie o ich wielkości. Zdjęcia wykonano dobrze, ostro i wyraziście. Same wszelako odbitki nie odznaczają się dokładnością. Ogólnie daje się zauważyć, że autorowi chodziło przede wszystkim o wierne odtworzenie podobizny przedmiotu, zaś artystyczne ich przedstawienie szwankuje często. Rzuca się w oczy: brak myśli przewodniej w traktowaniu części poszczególnych kolekcji; wybór przedmiotów dość chaotyczny, jakby przypadkowy. Przedstawiono wiele szczegółów małego znaczenia a zapomniano o rzeczach bardzo ważnych¹⁷².

Ciekawym świadectwem poglądów Zaborowskiego na zastosowanie fotografii w pracy naukowej jest projekt utworzenia przy Akademii Umiejętności pracowni fotograficznej. Jak wspomniano, zgłaszając go, fotograf liczył głównie na uzyskanie stałej posady, warto jednak przyrzeć się przedstawionemu przez niego uzasadnieniu¹⁷³. Starał się w nim przekonać Sokołowskiego, że brak takiej pracowni i niemożność uzyskania odpowiednich badań naukowych, nie tylko zresztą z historii sztuki. Zwracał też uwagę, że etatowy fotograf, potrafiący „przystosować się do tematu i okoliczności”, będzie lepiej spełniał oczekiwania naukowców, niż zwykły fotograf zawodowy. Ponadto, rolę kierownika laboratorium Akademii miało być również udzielanie wskazówek tym badaczom, którzy sami po amatorsku wykonują fotografie, „tak ważne jako materiał pomocniczy przy pracy pamiątkowej”. Według Zaborowskiego, zadaniem pracowni byłoby także do-

¹⁶⁸ Podobnie w przypadku TOnZP, zob. B. JAMSKA, P.J. JAMSKI, *Fotograficzne oko*, s. 225 (jak w przyp. 120); A. CHRZANOWSKA, *Fotograficzne reprezentacje zamków w zbiorach Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości – semantyka i ikonografia*, [w:] *Archywa wizualne*, t. 2, s. 239 (jak w przyp. 2).

¹⁶⁹ Zob. niżej cytaty w przyp. 175.

¹⁷⁰ A. CHRZANOWSKA, *Fotograficzne reprezentacje*, s. 239–248 (jak w przyp. 168).

¹⁷¹ Zob. np. AUJ, sygn. 98/6, listy Szyszko-Bohusza do Sokołowskiego z 12 IX 1906 („Jeśli wszystkie [fotografie Zaborowskiego – W.W.] będą równie wspaniałe mogę powinszować Akademii. Lepszych życzyć nie podobna”) oraz z 28 II 1907 („oczywiście jadę z fotografem (Zaborowskim), gdyż wiem dobrze, co warte dobre zdjęcia fotograficzne”); sygn. 98/1, listy Sokołowskiego do Szyszko-Bohusza z 1 IX 1906 („Bardzo mi przykro, że p. Zaborowski tak wyborny fotograf – zasłabł”) oraz 19 II 1907 („Czekierski był w Pułtusk [...] złożył mi jedynie wybrane fotografie p. Zaborowskiego”).

¹⁷² *Wyniki konkursów*, s. 72 (jak w przyp. 77).

¹⁷³ Zob. Aneks.



24. Krasnobród, studnia i altana w parku pałacowym. Fot. S. Zaborowski, 1909. Fototeka IHS UJ

starczenie przezroczy do wykładów oraz, co istotniejsze, gromadzenie kolekcji negatywów, „które przecież są dokumentami”.

Niestety, Sokołowski prawdopodobnie albo nie był zainteresowany utworzeniem takiej pracowni, albo nie widział szans na przekonanie do tej idei zarządu Akademii. Zdziwienie jednak budzi to, że nie zależało mu również na zbudowaniu oddzielnego archiwum dla dokumentacji badań prowadzonych pod egidą Komisji Historii Sztuki. Taka postawa, na tle innych podobnych przedsięwzięć (np. działań TOnZP, ale także PTK czy PTMF), jest dość wyjątkowa¹⁷⁴. W źródłach brak jakichkolwiek dowodów, by Sokołowski troszczył się o przechowywane w pracowni Zaborowskiego negatywy, choć *de iure* należały one do Akademii, a sam Zaborowski traktował je jako depozyt. Ich losem bardziej zajmował się sam fotograf, który proponował nawet przekazanie ich do archiwum TOnZP i – niewątpliwie za przyzwoleniem Sokołowskiego – czynił

pewne starania w tym kierunku¹⁷⁵. Jednakże wskutek konfliktu Zaborowskiego z władzami Towarzystwa w 1909 r.

¹⁷⁵ AUJ, sygn. 98/7, list Zaborowskiego do Sokołowskiego z 27 V 1907: „W sprawie klisz znajdujących się w depozycie u mnie (około 400 sztuk) czy można by ten depozyt z zastrzeżeniami uczynionymi przez Akademię przelać do Tow. Opieki nad Pamiątkami w Warszawie. Klisze te bądź co bądź tak czy owak pozostaną w Kraju i może lepiej, aby były w jakiej poważnej instytucji, jaką zaczyna być T.O.n.P. T.O.n.P. zgadza się i chętnie ten depozyt przyjmie”; list z 22 X 1907: „Co do oddania klisz, to byłbym zdania, że wobec już posiadanej przez T.O. nad Z.P. kolekcji należałoby zgromadzić je tam. Chyba że tylko i jedynie wzgląd na możliwość reprodukcji może skłonić do pozostawienia ich Towarzystwu Fotograficznemu, gdyż ono dotychczas interesuje się przeważnie fotografią jako taką, a więc artystyczno rodzajową, a nie naukową. W T.O. nad Zabytkami przeszłości klisze te byłyby najzupełniej na miejscu, gdyż właśnie pomogłyby do przeprowadzenia inwentaryzacji – bo też w pewnym stopniu to miały na celu nasze wędrówki. Zresztą ostatecznej decyzji w tej kwestii zawsze od Sz. Profesora oczekiwać będę”.

¹⁷⁴ O ówczesnych archiwach tego typu zob. K. PUCHAŁA-ROJEK, „Fotograficzna gorączka”, s. 230–234 (jak w przyp. 76).



25. Wilczkowiec, kapliczka przydrożna i jej twórca Franciszek Smulczyk. Fot. S. Zaborowski, 1909. Fototeka IHS UJ

pomysł ten upadł¹⁷⁶. Wydaje się, że dla Sokołowskiego najważniejszym rezultatem każdej pracy badawczej, w tym także (lub zwłaszcza) działań inwentaryzatorskich, była publikacja wydana drukiem. Dzięki „Sprawozdaniom Komisji” zebrana podczas „wycieczek” dokumentacja mogła być stosunkowo szybko udostępniona czytelnikowi i trafić do obiegu naukowego. Miało to jednak swoje konsekwencje. Po przeniesieniu na karty tego luksusowo wydawanego czasopisma, fotografie i rysunki – a raczej ich reprodukcje, często zmodyfikowane poprzez kadrowa-

¹⁷⁶ Powody konfliktu opisał Zaborowski Sokołowskiemu w liście z 8 IV 1909, AUJ, sygn. 98/7: „Przesłane Komisji a raczej Sz. Profesorowi fotografie Sulejowa wywołały w Tow. Opieki nad Zabytkami (Warszawskiem) incydent i skutkiem tego niegrzeczności ze strony zarządu tegoż młodego Towarzystwa. Z uwagi na takie stanowisko Zarządu młodego tego, a zatem mało doświadczonego T[owarzystwa], i wobec wyraźnej tendencji wrogiej względem Akademii, jaka zwłaszcza po śmierci śp. hr. Krasińskiego nie omieszkała się zaznaczyć – uważałem za właściwe, wobec mogących mieć miejsce strat Akademii, proponowanego złożenia w depozyt klisz Akademii z ubiegłych wycieczek nie popierać i wszelkie rokowania przerwać. Klisze zatem pozostają nadal w moim depozycie tak jak to było dotąd umówione. Prócz tego z Towarzystwa Opieki usunąłem się”.

nie lub retusze¹⁷⁷ – rozpoczynały swoje „drugie życie”¹⁷⁸, funkcjonując odtąd w oderwaniu od swych materialnych pierwowzorów. Te ostatnie zaś w nieunikniony sposób musiały ulec rozproszeniu.

EPILOG

Zapewne wkrótce po zerwaniu współpracy z Komisją (najpóźniej w 1912 r.) Zaborowski udał się do Wiednia, gdzie podjął naukę w Cesarsko-Królewskim Graficznym Zakładzie Szkolno-Eksperymentalnym (K. K. Graphische Lehr- und Versuchsanstalt), by „specjalizować się w reprodukcji”. Planował bowiem wydawanie „nakładów” (pocztówek?) ze swoich zdjęć¹⁷⁹. Wcześniej zawarł umowę z Akademią, na mocy której wykonane na jej koszt negatywy stały się jego własnością, natomiast ich reprodukcje wymagały zgody Akademii¹⁸⁰. Dalsze losy tego

¹⁷⁷ W sprawie „obcinania” i retuszowania odbitek drukowanych w „Sprawozdaniach” Szyszko-Bohusz interweniował nawet u Sokołowskiego (AUJ, sygn. 98/6, list z 20 X 1907): „Ponieważ wkrótce zapewne rozpocznie się druk i przygotowanie do druku klisz z odbitek, w imieniu Zaborowskiego prosiłbym nie zbyt obcinać odbitki, gdyż to bardzo je szpeci, we własnym zaś imieniu prosiłbym jeśli można nie retuszować gałęzi i.t.d. naprz. w Brochowie, gdzie punta do zdjęcia naumyślnie przeze mnie tak obierane były, by gałęzie zakryły architekturę zeszepeconą szerokokątnym obiektywem. Obcięcie w tym wypadku zupełnie by zepsuło odbitkę, retuszowanie zaś do niczego by nie doprowadziło”.

¹⁷⁸ Por. I. KOPANIA, „Społeczne życie wizerunku”. O funkcjonowaniu materiałów ikonograficznych z polskich archiwów dziedzictwa kulturowego, ok. 1900–1939, [w:] *Archiwa wizualne*, t. 2, s. 139–171 (jak w przyp. 2).

¹⁷⁹ Świadczy o tym list Zaborowskiego do Konstancji Sanguszkowej z 8 IV 1912 (Muzeum Okręgowe w Tarnowie, sygn. MT-H/737/61), który fotograf napisał w Tarnowie, lecz jako adres zwrotny podał: „Wien VII. Westbahnstr. 25. K. K. Graphische Anstalt. An Herrn St. v. Zaborowski”. Wbrew stwierdzeniom Angeli Sołtys (*Klisze Stefana Zaborowskiego*, s. 19 [jak w przyp. 94]; eadem, *Dokumentacja fotograficzna*, s. 48 [jak w przyp. 94]), z listu tego nie wynika, że Zaborowski zamierzał wydawać reprodukcje fotografii w Wiedniu, nie ma też mowy o tym, że jego zakład miał specjalizować się w cynkografii. O wiedeńskiej szkole zob. M. GRÖNING, *Die Photographische Gesellschaft als Motor für die Gründung der k. k. Lehr- und Versuchsanstalt für Photographie und Reproduktionsverfahren*, [w:] *Die Explosion der Bilderwelt. Die Photographische Gesellschaft in Wien 1861–1945*, red. M. Ponstingl, Wien 2011 (Beiträge zur Geschichte der Fotografie in Österreich, 60), s. 167–175.

¹⁸⁰ Ogólne założenia tej umowy znamy z listu Zaborowskiego do Sanguszkowej, zob. przyp. 179: „Negatywy te na zasadzie układu z Akademią Umiejętności, 1°. Należą do mnie. 2°. Prawo reprodukcji może być udzielone przez Akademię za porozumieniem się z nią. Na tej zasadzie każdy nabywca negatywów, nabywając je, jednocześnie nabywa i ten regres do prawa reprodukcji”. Umowę tę omówiła jako pierwsza A. SOŁTYS, *Klisze Stefana Zaborowskiego*, s. 17 (jak w przyp. 94); eadem, *Dokumentacja fotograficzna*, s. 47 (jak w przyp. 94).

bogatego archiwum nie są znane. Pewne jest, że około 250 klisz z inwentaryzacji Podhorzec odkupiła od Zaborowskiego księżna Konstancja Sanguszkowa; część z nich znajduje się dziś w Archiwum Diecezji Tarnowskiej¹⁸¹. Jak udało się ustalić w trakcie – z pewnością niepełnej – kwerendy, fotografie Zaborowskiego zachowały się, poza Fototeką IHS UJ i tarnowskim Archiwum diecezjalnym, także w zbiorach Biblioteki PAU i PAN w Krakowie¹⁸², Biblioteki Narodowej¹⁸³, Muzeum Narodowego w Warszawie¹⁸⁴ oraz Instytutu Sztuki PAN¹⁸⁵. Do Instytutu Sztuki trafił także fragment dokumentacji rysunkowej omówionych badań – niektóre pomiary i szkice autorstwa Czekierskiego, Szyszko-Bohusza i Kelles-Krauzego¹⁸⁶. Dalsze

poszukiwania pozwolą zapewne ujawnić inne fragmenty spuścizny fotograficznej Stefana Zaborowskiego, choć jej pełne odtworzenie nie wydaje się dziś możliwe.

*

Zaprezentowana w niniejszym artykule problematyka z pewnością daleka jest od wyczerpania. Koordynowana przez Mariana Sokołowskiego pięcioletnia akcja inwentaryzacyjna, której przebieg i specyfikę da się dziś przybliżyć dzięki źródłom pisanim i zachowanej szczęśliwie dokumentacji fotograficznej, zasługuje, jak sądzę, na pogłębioną analizę w kontekście dziejów polskiej i europejskiej historii sztuki oraz badań nad rolą fotografii (i innych mediów reprodukcyjnych) w rozwoju tej dyscypliny.

ANEKS

List Stefana Zaborowskiego do Mariana Sokołowskiego z 15 I 1910, Archiwum UJ, sygn. 98/7

Rawa Mazowiecka 15.1.10

Szanowny Profesorze!

Z ostatniego listu p. Szyszki-Bohusza widzę, iż sprawa pracowni fotograficznej Akademii stoi na zgoła błędnej drodze. Dlatego też uważam za właściwe obecnie skreślić tutaj najważniejszych kilka motywów istnienia takowej pracowni.

1. Wiemy to wszyscy, iż każde z szanujących się Towarzystw krajowych posiada od lat kilku taką pracownię. Np. Towarzystwo Krajoznawcze, Towarzystwo Szkoły Ludowej, nie mówiąc już o innych, o charakterze par excellence naukowym, do jakich zalicza się Akademia Umiejętności, jak np.: Warszawskie Muzeum Przemysłowe, Kliniki lekarskie i inne. Potrzeba takiej pracowni idzie za postępem czasu i stosuje się do wymagań współczesnych.
2. Brak pracowni fotograficznej utrudnia badaczom i uczonym pracę. Nie każdy oddając się specjalnym badaniom może jednocześnie czas, zdolności i swe przystosowanie się złożyć na ołtarzu potrzeby fotograficznej. Niemożność zaś zwrócenia się do instytucji tego rodzaju powoduje nieraz zupełne zaniechanie studyów w obranym kierunku. A oto fakty. W Polskim T-wie Miłośników fotografii od lat dwóch wisi oferta jednego ze specjalistów lekarzy, który przy

¹⁸¹ Warunki sprzedaży przedstawił Zaborowski w cytowanym wyżej liście, zob. przyp. 179; A. SOŁTYS, *Klisze Stefana Zaborowskiego*, s. 17 (jak w przyp. 94); eadem, *Dokumentacja fotograficzna*, s. 47 (jak w przyp. 94). Z zespołu tego zachowało się 76 negatywów, obecnie w ADT, sygn. P.Sang. 110; w tym samym archiwum znajduje się również 75 oryginalnych odbitek (sygn. P.Sang. 111). Zob. A. SOŁTYS, *Inwentarz Archiwum ksiąg Sanguszków w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie*, Tarnów 2003, mps w ADT.

¹⁸² Fotografie synagog oraz ze Lwowa, zob. przyp. 83 i 98.

¹⁸³ Dziewiętnaście odbitek dotyczących zamku w Podhorcach oraz dwie odbitki z negatywu ze zbiorów TOnZP, będącego reprodukcją fotografii Zaborowskiego przedstawiającej sakramentarium w Chroberzu; zob. katalog internetowy Biblioteki Narodowej: www.alpha.bn.org.pl (wyszukiwanie przez indeks autorów; dostęp: 2.11.2016).

¹⁸⁴ Odbitki ukazujące kościoły w Brochowie (nr. inw. DI 27371–27374), Kraśniku (nr. inw. DI 27011, 27013, 27365), Łomży (nr. inw. DI 27188, 27366, 27367), Niedźwiadnej (nr. inw. DI 27033, 27375, 27376), Szczepankowie (nr. inw. DI 27377), Wiźnie (nr. inw. DI 27010) i Broku (nr. inw. DI 27363, 27364). Wszystkie pochodzą z kolekcji Edwarda Trojanowskiego (brata Zygmunta); dwie z nich (DI 27011, DI 27374) dostępne on-line: www.cyfrowe.mnw.art.pl (dostęp: 2.11.2016).

¹⁸⁵ M.in. zespół 30 klisz z Sulejowa oraz około 150 odbitek z różnych miejscowości. Zarówno klisze, jak i odbitki pochodzą ze zbiorów TOnZP, do których trafiły przeważnie z daru Jarosława Wojciechowskiego. Zob. *Zbiory ikonograficzne* (hasło wyszukiwania: Stefan Zaborowski) (jak w przyp. 27).

¹⁸⁶ M. SZKURŁAT, *Katalog planów, pomiarów i rysunków architektonicznych w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, t. 1, Warszawa 2003, nr kat. 299–300 (Beszowa, kościół i klasztor); P. LASEK, *Katalog planów, pomiarów i rysunków architektonicznych w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, t. 4, Warszawa 2012, nr kat. 458, 480 (Janowiec, kościół i zamek), 1566–1577, 1608–1609, 1663, 1674, 1729, 1730, 1775–1776 (Kazimierz Dolny, kościół parafialny, spichlerze i kamienice), 1928–1929 (Kleczkowo, kościół); P. LASEK, P. SYP-CZUK, *Katalog planów, pomiarów i rysunków architektonicznych w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, t. 5, Warszawa 2013, nr kat. 764–765, s. 115 (Kraśnik, kościół), nr kat. 907–908 (Krupe, zamek), nr kat. 1125 (Kurzelów, kościół); iidem, *Katalog planów, pomiarów i rysunków architektonicznych w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, t. 6, Warszawa 2014, nr kat. 327 (Łomża, kościół farny), 1246–1247 (Modliborzyce, kościół) 1326 (Mokrelipie, kościół, epitafium

biskupa Mikołaja Świrskiego). Na podstawie pieczęci widniejących na ogromnej większości tych rysunków można stwierdzić, że pochodzą one z Gabinetu Historii Sztuki UJ, skąd przed II wojną światową trafiły do Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków, zapewne w okresie tworzenia archiwum fotograficznego i pomiarowego Biura (1935–1939), zob. J. SZABLŃSKI, *Dzieje inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce: w dwudziestą rocznicę Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków Sztuki*, „Ochrona Zabytków”, 2, 1949, z. 2, s. 80. Sprawa wymaga dalszych badań.

klinice swej nie posiada takiej pracowni, proponująca kilka zdjęć potrzebnych do pracy naukowej, które muszą być zrobione na miejscu – jak dotąd bezskutecznie. – Czekiński, gdy poszukiwał towarzysza-fotografa w Warszawie do swych wypraw mazowieckich, był w rozpacz, gdyż nawet w pomienionem Towarzystwie nie robiono mu żadnych nadziei, dopiero wypadkowe spotkanie ze mną sprawie dobrej pomogło. – Zwracał się do mnie M. Wawrzyniecki z propozycją niezmiernie ważnych zdjęć dla Komisji antropologicznej, których sam nie decydował się robić; byłem wówczas zmuszony odmówić, nie mając co do tego rodzaju zdjęć od Akademii dyrektyw. Etc.

3. Jakkolwiek w danej chwili Komisja Historii Sztuki jest jako tako, może nawet dostatecznie, obsługiwana fotograficznie, nie mniej przeto pewne specjalne potrzeby i warunki wymagają już teraz pracowni stałej. Do takich należą. Przede wszystkim konieczność pewnej sprawności fotograficznej, której rzadko odpowiedzieć może fotograf zawodowy, na którego zwykle liczy się „jak na Zawiszę”, wymagającej zresztą, jak to wiadomo, przystosowania się do tematu i okoliczności. Następnie potrzeba stałego pogotowia, które wymaga pewnego stałego zapasu w materiałach; ten zaś, jak dotąd, nie ma żadnych kredytów z góry, co tyle razy utrudniało nam akcję, opóźniało i narażało całą wyprawę na straty materialne i wreszcie nie zadawało nieszczęsnego fotografa, który nieraz musiał z tego powodu robić zdjęcia na nieodpowiednich, jakie były pod ręką, preparatach. Wreszcie względ, którym gardzić nie należy: potrzeba zaznajomienia się samych specjalistów-badaczy ze sztuką fotograficzną, tak zazdrośnie ukrywaną przez zawodowców i tak podle, wyznac to muszę, obsługiwaną przez przemysłowców. Niestety, z własnych doświadczeń skonstatować muszę, że tak zwane „Składy potrzeb fotograficznych” (a nawet towarzystwa fotograficzne), do których zwraca się początkujący fotograf-amator po wskazówki, – tu specjalne – a tak już elementarne w krajach zachodnich – wprowadzają w taki obłęd, po prostu obłęd, umysł początkującego amatora, że ten, nie wiedząc czemu wierzyć, czy zdrowemu własnemu prostemu rozsądkowi, czy wiedzy „tajemnej” (a zawsze mającej na względzie przede wszystkim dobro „składu” i kieszeni informatora), udzielanej przez pana „przemysłowca”, w końcu uznaje za jedyne – opuszczenie tego koła zaczerpniętego, jakim staje się prosta nad wyraz, skierowana w celu specjalnym sztuka fotograficzna. Wiedzą o tem dobrze ci, którzy wypróbowali na sobie podobne oddziaływanie i zniechęcili się. Nie możemy jednak pozwolić, aby takim zniechęceniem podpadali poważni działacze na polu nauki! Przy pracowni niewątpliwie zgromadzą się ci, którzy będą starali czerpać z niej wiadomości, choćby dla tego, aby bez trudu robić tak zwane „osobiste notatki fotograficzne”, tak ważne jako materiał pomocniczy przy pracy pamięciowej. Nie uszczupli to

najzupełniej zakresu pracy „naczelnika” pracowni, zwłaszcza w dziedzinie zdjęć poważniejszych, uwolnigo, owszem, od niepotrzebnej lataniny i rozpraszania się nad drobiazgami, którym każdy przeciętny fotograf-amator podoła, a może nawet ze środowiska sympatyków wyzwoli lepszego następcę w dziele zarządu pracownią.

4. Nawał zdjęć, ciągle rosnący, a w jednym tylko roku ubiegłym doszły do liczby przeszło 400 (czterystu) zrobionych na korzyść Komisji Historii Sztuki mówi o zwiększających się potrzebach i dostatecznie upoważnia tę ostatnią (Komisję) do zapoczątkowania starań w obliczu całej Akademii dla ugruntowania pracowni fotograficznej jednej dla poszczególnych komisji. (Jednorazowe koszty założenia i budżet całoroczny należałoby podzielić między komisje w stosunku przypuszczalnego zapotrzebowania na zdjęcia.) Założenie pracowni rozwiąże między innymi potrzebę gromadzenia kolekcji negatywów (które przecież są dokumentami), dotąd tak bardzo rozproszonych.

5. Dalsze powody założenia pracowni, jak to: potrzeba przezroczy do wykładów, wpływ bezpośredni na dobroć reprodukcji, wreszcie na rozwój ulotnych tanich kartkowych kolekcji – tak już bardzo potrzebnych – określają się same sobą w miarę stopniowego rozwijania się pracowni.

Dodam jeszcze. Pracownia byłaby z konieczności rzeczy niestała. Warszawa, Lwów, Kraków określają punkty dłuższego przebywania w miarę przesuwania się terenu poszukiwań.

Wszelkie układy o wynagradzaniu za zdjęcia poszczególne uważam za szkodliwe dla Akademii i demoralizujące dla wykonawcy.

Wyrazy głębokiego poważania zasęła

Stefan Zaborowski

SUMMARY

Wojciech Walanus

FROM THE HISTORY OF THE PHOTOGRAPHIC
DOCUMENTATION OF THE POLISH CULTURAL
HERITAGE: THE RECORDING CAMPAIGNS
OF ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ
AND STEFAN ZABOROWSKI

One of the main objectives of the Commission on Art History of the Academy of Arts and Sciences in Cracow, established in 1873, was to assemble all kind of information and iconographic materials related to the historic artefacts from the lands of the former Commonwealth of Both Nations. At the time when Professor Marian Sokołowski was the head of the Commission (1892–1911), activities of this kind significantly intensified: numerous collaborators of the Commission conducted random fieldwork research in various regions of the partitioned country and the materials they acquired (photographs in particular) were sent to Cracow.

The point of departure of the present paper were high-quality photographic prints, in the number of about three hundred, currently held in the collection of the Photolibary at the Art History Department of the Jagiellonian University, depicting mostly historic buildings from the area of the so-called Congress Kingdom of Poland and from Lithuania. The photographs are the result of a recording campaign initiated in 1905 by Adolf Szyszko-Bohusz, then a student of architecture at the Academy of Fine Arts in St Petersburg. Thanks to the financial contribution of the Commission on Art History of the Academy of Arts and Sciences, during the following five years Szyszko-Bohusz, together with a few of his fellow students and the photographer Stefan Zaborowski, visited over seventy locations, took over 1200 photographs and made several hundred drawings. Thanks to the surviving correspondence between Szyszko-Bohusz, Zaborowski and Sokołowski, it was possible to follow the exact itinerary of the recorders and establish precise dates for taking the photographs. The ample archival material also enabled a discussion of the role that photography played in the work of the architects-recorders (as an aid in executing descriptions and survey drawings) and in the research of their mentor, Marian Sokołowski (as illustrations in scholarly papers).

Special attention has been given to Stefan Zaborowski (Fig. 17), an amateur photographer from Rawa Mazowiecka, whose life and work are little known. He was a member of two public organisations in Warsaw: the Polish Society of Photography Lovers (from 1905) and the Society for the Protection of Historic Monuments (1906–1909); was vividly interested in art history and it was probably for that reason that he specialised in architectural photography. He considered this branch of photography as a 'scholarly' one, in contrast to 'genre and artistic' photography, although his own works show that a precise

distinction between these two categories is often impossible to be made (see Figs 22–24). Worthy of mention is a proposal, formulated by Zaborowski in 1910, to set up a permanent photographic studio at the Academy of Arts and Sciences that would serve scholars of various disciplines and be in charge of a collection of negatives (see Appendix). This idea, however, was never realised, which was one of the reasons for a conflict between Zaborowski and Sokołowski. As a result, the photographer severed his collaboration with the Academy.